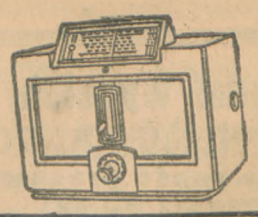

RADIO ODBIORNIKI

PHILIPS E. SIWIEC

wszystkie typy — TORUŃ UL. ŻEGLARSKA 31

2378

Czwartek, 25 listopada 1937 - Nr. 272

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron

cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-79 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Anglia zaprosiła Francję

na ważną naradę w Londynie

Tematem rozmów - żądania Niemiec, Hiszpania i Daleki Wschód

LONDYN. Kolportowane przedwczoraj pogłoski o mającej nastąpić ważnej naradzie rządu brytyjskiego z premierem Francji i francuskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie sytuacji międzynarodowej potwierdziły się wczoraj.

Jak donosi londyński korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej premier angielski Cramberlain i minister spraw zagranicznych Eden zaprosili natychmiast do Londynu premiera Chautemps i ministra Delbosa dla odbycia pilnej konsultacji z rządem W. Brytanii w związku z sytuacją, wytworzoną na skutek rozmowy lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem.

Przyjazd premiera Francji i francuskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu spodziawany jest w piątek. W Londynie zostaną oni do niedzieli wieczór.

Rozmowy londyńskie dotyczyć będą przede wszystkim wysuniętego przez kanclerza Hitlera żądania równouprawnienia kolonialnego Niemiec oraz niemieszania się mocarstw zachodnich do spraw Austrii.

Poza tym jednak konsultacja londyńska między W. Brytanią i Francją da również sposobność do wymiany poglądów na temat wojny domowej w Hiszpanii i konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Chamberlain o wynikach podróży Halifaxa

Londyn. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył mniej więcej co następuje: „W czasie swej wizyty lord Halifax — poza kanclerzem Hitlerem — miał sposobność spotkania się z premierem Goeringiem, ministrem Goebelsem i szeregiem innych osobistości niemieckich. Prowadzone rozmowy miały charakter poufny i jestem przekonany, że Izba nie oczekuje ode mnie innych deklaracyj w tej sprawie w chwili obecnej. **Jestem pewny, że rzeczona wizyta wydała cenne rezultaty, zwiększając pragnienie odczuwane powszechnie, jak sądzę, w obu krajach, ku stworzeniu bardziej ścisłego wzajemnego porozumienia".**

W zakojczeniu swego przemówienia premier Chamberlain potwierdził, że premier Chautemps i min. Delbos przyjęli zaproszenie rządu brytyjskiego i przybędą do Londynu w dn. 29 bm. na dwudniowy pobyt, celem przeprowadzenia wymiany poglądów na sytuację międzynarodową.

Zjazd Z. N. P. w styczniu

Posiedzenie Rady przy kuratorze

(ch) Warszawa. W dniu wczorajszym obradowała po raz pierwszy Rada przy nowomianowanym kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, gospodarcze, finansowe i wydawnictw. Uchwalono zwołać zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w połowie stycznia dla wyboru nowego zarządu.

Fakultet techniki wojennej w Niemczech

Berlin. W niedzielę położony został kamień węgielny pod budowę gmachu fakultetu techniki wojennej, który to gmach wzniesiony będzie w okolicy „Diabelskiego Jeziora". Fakultet ten ma za zadanie popularyzowanie tych dziedzin nauki, które znajdują się w bezpośrednim związku z obroną państwa.

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny za współpracą w OZN.

WARSZAWA. W sali Resursy Obywatelskiej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem gen. dr. Romana Góreckiego nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Oczyzny.

Po referacie prezesa Góreckiego i po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której stwierdza się konieczność ścisłej i aktywnej współpracy sfederowanych Związków b. Obrońców Ojczyzny oraz zarządów wojewódzkich Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny z Obozem Zjednoczenia Narodowego w myśl hasła Marsz. Śmigłego - Rydza. „MIŁOŚĆ OJCZYZNY — TO POLSKI DYKTATOR". Przepojona tym hasłem Federacji P. Z. O. O. wzywa swych członków, by na wszystkich szczeblach organizacyjnych popierali czynnie akcję Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Ostatni wyraz morskiej techniki wojennej

Mediolan. W stoczni Monfalcone pod Triestem spuszczone zostały na wodę trzy łodzie podwodne o szybkości 17 węzłów. Łodzie, mogące się zanurzać na około 100 metrów, uzbrojone są w 8 łożysk torpedowych i 2 armaty 100 mm.

Czyżby nowa katastrofa?

Polski samolot komunikacyjny zaginął w Bułgarii

Przypuszczają, że lądował w górach

Sofia. Komunikacyjny samolot Polskich Linij Lotsiczych „Lot" SP. A. S. 7., mając na pokładzie trzy osoby załogi i trzech pasażerów obywateli polskich Frejmana i Rakowskiego, oficera statku „Polonia", oraz obywatela austriackiego Neugrossela, zginął bez wieści.

Samolot wystartował we wtorek, 23 bm. o godz. 11,15 z Salonik w kierunku Sofii. O godz. 11,50 radiostacja bułgarska Bozuriszte usłyszała niewyraźnie sygnał samolotu, zażądała powtórzenia, samolot jednak więcej się nie odezwał.

Gdy samolot nigdzie na trasie nie wylądował, zarząd lotniska w Sofii i dyrekcja policji zarządziły obserwacje. Takie same zarządzenia wydane zostały na terenie Jugosławii.

We wtorek o godz. 18,30 nadszedł meldunek, że mieszkańcy położonej o kilkanaście km. od Swety Wracz miejscowości Sinitrow słyszały samolot o godz. 14,40 Samolot ten miał się udać w kierunku granicy jugosłowiańskiej. Noc z wtorku na środę nie przyniosła żadnych nowych wiadomości.

Wczoraj t. j. w środę o godz. 14 po wyjaśnieniu się pogody władze lotnicze bułgarskie wysłały dwa samoloty na poszukiwania. Dwa samoloty zostały również wysłane z Salonik. O godz. 16,50 nadszedł meldunek, stwierdzający, że wieśniak Obristo Temełkow ze wsi Ładorewo, położonej na zachodnich zboczach Perimu, rąbiąc drzewo w miejscowości Kriwa Reka, położonej obok miejscowości kuracyjnej Popina Łaka widział we wtorek o godz. 12 samolot lecący 6 m ponad drzewami, który leciał w kierunku północno-wschodnim.

Przypuszczać należy, że samolot lądował w górach Perimu. Poszukiwania będą prowadzone dalej dziś.

Rada Ministrów uchwaliła utworzenie Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Projekt stopniowej likwidacji ochrony lokatorów

Warszawa. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie do Sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten przedłuża do dnia 31 grudnia 1938 r. obniżkę komornego, wprowadzoną dekretem P. Prezydenta Rzplitej z listopada 1935 r. oraz przewiduje stopniową likwidację ochrony lokatorów do lipca 1943 r.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu sądu apelacyjnego w Toruniu i cały **szereg innych projektów ustawodawczych.**

Zaostrzenie represyj w Palestynie

Jerozolima. Prawo łaski, z jakiego korzystał dotychczas angielski wysoki komisarz Palestyny, w myśl wydanych wczoraj zarządzeń, nie będzie stosowane do wyroków śmierci, wydawanych przez wprowadzone w Palestynie wojskowe sądy doraźne.

A jednak był to spisek monarchistów

Tak twierdzi minister spraw wewnętrznych Dormoy

Do czego zmierzał spisek „Białych Kapturów" we Francji?

Paryż. W ub. środę w nocy francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat:

Odkryto prawdziwy spisek przeciwko instytucjom republikańskim. Dochodzenia, prowadzone przez służbę bezpieczeństwa publicznego i prefekturę policji, zakończyły się narazie zajęciem obfitego materiału wojskowego, przeważnie pochodzącego z zagranicy: karabiny maszynowe, karabiny ręczne, rewolwery, granaty, środki wybuchowe, wielka ilość amunicji itd.

Wszystko było precyzyjnie przygotowane

Rewizja dokonana w siedzibie kasy hipotecznej morskiej i rzecznej, której administratorem jest Deloncle, inżynier rady doków morskich w Penhoet, stwierdziła, iż władze bezpieczeństwa wykryły potajemną organizację paramilitarną, całkowicie wzorowaną na wojsku. Posiadała ona swój sztab, swoje biura i służbę sanitarną. Podział efektywów jej na dywizje, brygady, pułki, bataliony itd. wskazuje niewątpliwie iż celem organizacji tej była wojna domowa. Znalezione dokumenty stwierdzają, iż należący do spisku postawili sobie za cel zastąpienie republikańskich form rządu przez ustrój dyktatorski, który miał poprzedzić przywrócenie monarchii.

Plan spiskowców był opracowany z całą dokładnością. Podczas rewizji znaleziono narzędzia, służące do wystawiania fałszywych dokumentów tożsamości, instrukcje, dotyczące przewozu broni, informacje, dotyczące sił wojskowych w kilku departamentach w pobliżu Paryża z wymienieniem nazwisk oficerów, liczne informacje o wielu oficerach i kilku pułkach, blankiety, skradzione w biurach wojskowych, dokładny plan kanałów pod Paryżem z wskazaniem drogi, prowadzącej do Izby Deputowanych, plany domów, gdzie znajdują się dzienniki lewicowe i gdzie mieszkają deputowani socjalistyczni, listę ministrów, którzy mieli być aresztowani na dany sygnał, plan opanowania składów i środków komunikacji

Instytucjom republikańskim nic nie grozi ze strony spiskowców. Dochodzenie, które dało już tak poważne rezultaty, jest kontynuowane bez przerwy. Występne działania zostaną surowo ukarane".

Wątpliwości prasy lewicowej

Paryż. Komunikat oficjalny podany w środę w nocy do wiadomości prasy przez ministra spraw wewnętrznych Dormoy, z którego wynika, że ujawniony spisek „Białych Kapturów" zmierzał do wprowadzenia przemocą we Francji dyktatury, a następnie monarchii, został przyjęty przez prasę lewicową jako wielka sensacja polityczna. Prasa ta, mimo oficjalnego stwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych zarówno celu jak i charakteru spisku, **w dalszym ciągu wysuwa jednak wątpliwości co do jego znaczenia, domagając się przede wszystkim ujawnienia głównych przewódców.**

Alarm kupców żydowskich

Do Warszawy przybyły delegacje ludności żydowskiej z Płocka i Częstochowy, alarmując stołeczne organizacje żydowskie wiadomościami o postępach akcji bojkotowej przeciwko kupcom i handlarzom żydowskim. W miastach tych wszystkie żydowskie sklepy są „pikietowane" i Żydzi od dłuższego czasu prawie nic nie targują, co powoduje masową ucieczkę kupiectwa żydowskiego z tych miast.

Posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia

Nie zaproszono członków rozwiązanego zarządu Z. N. P.

Warszawa. Wczoraj rano rozpoczęły się w gmachu Ministerstwa Oświaty obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Świętosławskiego przy licznym udziale członków Rady. Wobec tego, że delegowani w swoim czasie przez były zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego do udziału w posiedzeniach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego nie zostali powołani do uczestniczenia w obradach tej Rady, p. minister zaprosił na zebranie w charakterze gości członków Rady przy Kuratorze Zw. N. P.

Streszczenie mowy ministra Świętosławskiego, stanowiącej ważną enuncjację w sprawie kierunku wychowania młodzieży, ogłosimy jutro.

Przeszło 100 odczytów w sprawie Gdańska projektuje się na terenie Rzeszy

Jaki cel ma ta wzmożona propaganda?

„Gauleiter" Forster wzgl. jego organ przyboczny „Der Danziger Vorposten" niejednokrotnie uskarżali się, że na terenie Rzeszy Niemieckiej sprawy Gdańska są znane niedostatecznie i częstokroć fałszywie rozumiane. W celu uzupełnienia „wiedzy o Gdańsku" wśród rodaków w Niemczech, — wiedzy, oczywiście odpowiednio spreparowanej, urządza się raz po raz w różnych ośrodkach w Rzeszy bądź to pokazy zwane może trochę zbyt szumnie „wystawami", bądź zebrania i odczyty, na których czołowi przedstawiciele partii mówią o Gdańsku.

Obecnie, jak zapowiada „Vorposten" w swym wczorajszym wydaniu, akcja ta ma być wybitnie wzmożona. W całych Niemczech w ciągu najbliższych miesięcy mają się odbyć zebrania manifestacyjne, poświęcone Gdańskowi, których liczbę określa się na przeszło 100 do 150 Jest rzeczą jasną, że chodzić tam będzie o propagandę pewnych, znanych nam dobrze tez i założeń oraz o wytworzenie nastrojów, sprzyjających posunięciom politycznym i społecznym, kierowników partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku. Dowodzi tego chociażby fakt, że jako prelegenci wystąpią wyłącznie gdańscy działacze polityczni. Wśród wymienionych przez „Vorposten" nazwisk nie znajdujemy ani jednego uczonego, ani też przedstawiciela gdańskiego życia gospodarczego.

Cykl tych zebrań propagandowych zapoczątkowany będzie w nadchodzącą niedzielę w Monasterze z okazji otwarcia tam wystawy pod nazwą „Niemiecki Gdańsk". Na zwołanym tam zebraniu przemawiać będzie Albert Forster. Jako prelegenci dla dalszych zebrań przewidziani są poza tym prezydent Senatu Greiser, kierownik organizacyjny partii w Gdańsku Marzian, prezydent Sejmu gdańskiego Beyl, kierownik propagandy Hess, senator Huth, redaktor organu partii Zarske, radca Senatu Schramm i inni.

Szofer taksówki odznaczony za uczciwość „Krzyżem Zasługi"

Syn jego otrzymał stypendium na studia

WARSZAWA. W dniu wczorajszym nastąpiła uroczysta dekoracja „Krzyżem Zasługi" Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20.000 złotych, pozostawioną przez dwóch pasażerów, odniósł ją do Komisariatu Policji Państw.

Dekoracji w imieniu prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych dokonał w swym gabinecie Komisarz Rządu na m. st. Warszawę woj. Jaroszewicz.

W przemówieniu woj. Jaroszewicz podniósł znaczenie wysoce obywatelskiego czynu, jakiego dokonał p. Podskrobek, mogący służyć za wzór całemu społeczeństwu.

P. Józef Podskrobek, wzruszony otrzymaniem odznaczenia, podziękował w serdecznych słowach p. wojewodzie, zaznaczając, że spełnił tylko OBOWIĄZEK UCZCIWEGO CZŁOWIEKA.

Należy zaznaczyć, że kancelaria cywilna Pana Prezydenta RP. synowi p. Podskrobka — 14-letniemu Kazimierzowi, przyznała stypendium roczne w wysokości 400 zł na studia w szkole ogrodniczej.

Również jedna z montowni samochodów w Polsce w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała mu na b. dogodnych warunkach nową taksówkę.

Olbrzymi pożar garbarni w Warszawie

Ogień strawił zapas skór wartości miliona złotych. — Ofiary w ludziach

(ch) **Warszawa,** (tel. wł.). Wczoraj o godz. 20 w jednym z oddziałów garbarnii przy ul. Elbląskiej na Powązkach wybuchł pożar, który rozszerzył się na wszystkie zabudowania, obejmując płomieniami składy z zapasem skór, wartości ponad milion złotych. Na miejsce pożaru pośpieszyły oddziały straży ogniowej, policji i tłumy ludności, zwabionej widokiem szalejących płomieni. Akcję ratunk. utrudniało zapalenie się sąsiednich drewnianych domostw, które w mgnieniu oka stanęły w ogniu, wywołując panikę wśród okolicznych mieszkańców i gości pobliskiego hotelu Emigracyjnego. Mimo wytężonej akcji — składy spaliły się niemal całkowicie. Cały wysiłek straży skoncentrował się na ratowania maszyn i narzędzi. Przy tłumieniu ognia odniosło rany i uległo ciężkiemu oparzeniu kilku strażaków. **Przyczyna pożaru nieznana.**

Czesi nadal wydalają z pracy robotników polskich

Bezczelna napaść prasowa na konsulat polski

MORAWSKA OSTRAWA. W ostatnich tygodniach w różnych przedsiębiorstwach na terenie Śląska cieszyńskiego nastąpiły wydalenia z pracy robotników, obywateli polskich, na podstawie ustawy o obronie państwa.

Robotnicy wydalani przeważnie z dnia na dzień bez wypowiedzenia, nie wszyscy zgłaszali się o pomoc do Konsulatu polskiego. Wobec tego Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie ogłosił w tych dniach komunikat, wzywający obywateli polskich, w ten sposób zwalnianych z pracy, do zgłaszania się w Konsulacie w celu przeprowadzenia ewentualnych interwencyj. W odpowiedzi na to miejscowa prasa czeska zaatakowała Konsulat RP., twierdząc, że ogłoszenie przez Konsulat takiego komunikatu jest „mieszaniem się do spraw wewnętrznych republiki" i że wydalań takich w ogóle nie ma.

Stanowisko takie jest najzupełniej nieuzasadnione ponieważ ochrona interesów obywateli polskich należy do normalnych funkcyj konsularnych. Twierdzenie zaś, jakoby takich wydalań nie było, jest nieprawdziwe, ponieważ konsulat przeprowadza już interwencje w całym szeregu tego rodzaju wypadków a zgłoszenia o nowych wydalaniach nadal do Konsulatu napływają.

„Nowa Prawda"

(ch) Warszawa (tel. wł.). Dziś spodziewane jest ukazanie się pierwszego numeru naczelnego organu Stronnictwa Pracy „Nowej Prawdy". Podobno jako pierwszy zabierze w nim głos w artykule wstępnym gen. Haller. Ukazanie się gazety poprzedziła wczoraj ogromnie hałaśliwa propaganda ulotkowa.

Pierwotnie projektowano przenieść do Warszawy „Polonię" katowicką, jednak wobec poróżnienia się Korfantego z Hallerem postanowiono przystąpić do wydawania zupełnie nowego pisma.

Niepodzielność gospodarstw na Litwie

W najbliższym czasie ma się ukazać na Litwie ustawa, zabraniająca rozdrabniania gospodarstw rolnych. Ma być ustalona minimalna norma gospodarstw rolnych i właściciele ziemi nie będą mieli prawa dzielić swych gospodarstw na części. Ustawa ma się wzorować na ustawie niemieckiej o zagrodach dziedzicznych.

Londyńska mgła na Śląsku

Katowice. Wczoraj od wczesnego ranka Zagłębie Węglowe spowite było w niezwykle gęstej mgle. Na ulicach auta kursowały oświetlone. W biurach i sklepach praca odbywała się przy świetle elektrycznym. Pociągi w obrębie dyrekcji śląskiej były oświetlone. Samolot towarzystwa „Lot", kursujący na linii Katowice—Warszawa wskutek mgły nie odleciał.

Niedoszły zabójca dyrektora MTK w Gdyni powtórnie skazany

Sprawa głośnego zamachu rewolwerowego przed Sądem Apelacyjnym

Dnia 30 lipca br. w godzinach przedpołudniowych do biura Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego (MTK) w Gdyni wtargnął 33-letni mieszkaniec Orłowa Bolesław Brzozowski, — który, mszcząc się za wydalenie z pracy, usiłował dokonać zabójstwa na osobie dyrektora MTK Kaweckiego. Brzozowski wymierzył z parabellum, jednak dyrektor podbił dłoń napastnikowi i zaalarmował krzykiem pracowników biura, którzy rozbroili Brzozowskiego. Po tym fakcie niedoszły zabójca zdołał zbiec, jednak po pięciu godzinach sam oddał się w ręce policji.

Sprawa znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Gdyni, który skazał Brzozowskiego za usiłowane zabójstwo na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Obecnie z odwołania skazanego sprawę rozpatrywał ponownie Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Pierwszy polski statek bunkrowy przybył z Holandii do Gdańska

Ostateczne wyposażenie otrzyma on w Stoczni Gdańskiej

Onegdaj holownik holenderski „Gangas" przyrolował do portu gdańskiego nowozbudowany polski statek bunkrowy „Robur 6". Statek umieszczony został w Stoczni Gdańskiej, gdzie otrzyma kompletne wyposażenie, po czym uda się do Gdyni, gdzie pełnić będzie czynności bunkrowania statków nie zawijających do portu.

Jak wiadomo w celu dogodnego ładowania bunkru na statki, „Robur 6" posiadać będzie specjalny trawsporter taśmowy, który umożliwi zsypywanie węgla bunkrowego do luk statków, znajdujących się nawet na pełnym morzu.

Holownik „Gangas" opuścił wczoraj Gdańsk, udając się z powrotem do Holandii.

Niemcy w walce o kolonie

Z chwilą, kiedy Rzesza wypowiedziała wojnę postanowieniom traktatu wersalskiego, było rzeczą jasną, że wcześniej czy później rozpocznie generalną kampanię w sprawie odzyskania utraconych kolonii. Moment ten nadszedł obecnie i przez całe Niemcy przewala się wielki okrzyk (...braust ein Ruf wie Donnerhall...): „My domagamy się Kolonii!"

Kampanię kolonialną rząd niemiecki przygotował bardzo starannie i skrupulatnie. Wpierw podarł przede wszystkim na strzępy te karty traktatu wersalskiego, które narzucały Niemcom pęta w swobodnym rozwoju wewnętrznym. Oswobodziła się więc Rzesza pod względem wojskowym, rozbudowała swoje siły lądowe, powietrzne i morskie do wielkiej potęgi militarnej. Obsadziła dalej swoim wojskiem strefę zdemilitaryzowaną w Nadrenii, wzrosła w siły gospodarcze i wreszcie skonsolidowała się wewnętrznie w silny organizm polityczny — obojętne, jakimi drogami —, nienarażany na wstrząsy partyjne.

Nie wystarczało to jednak do wystąpienia w sprawie zwrotu kolonii na szerszej arenie międzynarodowej. Do tego celu był potrzebny silny partner polityczny z zewnątrz. Znalazły go Niemcy w Włochach. Po przypieczętowaniu wreszcie tej przyjaźni wizytą Mussoliniego Niemcy rozpoczęły akcję kolonialną na olbrzymią skalę. I od tej pory kwestia ta znalazła się na naczelnym miejscu w programie niemieckiej polityki zagranicznej.

Kampanię kolonialną zainaugurował poniekąd Hitler swą wielką mową na dożynkach w Bückebergu, w której przypomniał światu pretensje kolonialne narodu niemieckiego. Po tym posypały się mowy na ten temat jak z rękawa. Cała prasa — dzienniki, tygodniki, miesięczniki — nastawiła się na jeden ton. W końcu propaganda kolonialna przybrała już takie rozmiary i doszła do tego stadium, że dzisiaj Niemcy mogą rzucić na szalę ważkie słowo: Cały naród domaga się zwrotu kolonii — i rząd niemiecki jest zmuszony wystąpić w obronie tych żądań!

Z argumentów, jakimi Niemcy hojnie szafują w nowej wojnie — na razie papierowej — o kolonie, zasługują na uwagę szczególnie te, które mówią o wartości gospodarczej kolonii i które przytaczają obfity materiał statystyczny. Najważniejszy argument, że kolonie dostarczą Niemcom surowców, których ci nie posiadają, nie utrzymał się. Odpowiedziano im bowiem, że gdy posiadali kolonie, sprowadzali z nich tylko 15% swego importu. Wysunięto więc drugi argument — brak miejsca i przeludnienie. Podparto go długimi kolumnami cyfr i zestawień statystycznych. A więc: Anglia posiada bez dominiów terytorium kolonialne o 3 miliony km. kw. większe od Europy, ale z 56 milionów Anglików mieszka w koloniach tylko 10 milionów. Reszta — 500 milionów — to tubylcy, nad którymi żądna władzy garstka rozciągnęła swoje panowanie, zagarniając w swoje ręce ćwierć kuli ziemskiej. Niemcy zaś w liczbie 67 milionów gnieżdżą się na małej przestrzeni w Europie bez możności zaczerpnięcia głębszego tchu. — I na ten argument odpowiadają Anglicy spokojnie, że w dawnych koloniach niemieckich mieszkało wszystkiego razem łącznie z wojskiem i policją 18.500 Niemców...

Prasa niemiecka nie ogranicza się do operowania suchymi cyframi, lecz ilustruje je barwnymi wykresami, przedstawiającymi w dobitny sposób „niesprawiedliwy" podział świata.

Sprawa kolonialna nabiera specjalnego posmaku, kiedy okoliczności zmuszają do zajęcia się zdobyczami kolonialnymi Włoch. Jedynie Włochy bowiem znajdują łaskę w oczach niemieckich interpretatorów zagadnienia kolonialnego. Dla nich ukuto na poczekaniu, szereg argumentów, które mają usprawiedliwić całą włoską politykę kolonialną, podbój Abisynii itd.

Poza cyframi posługują się ostatnio Niemcy w kampanii kolonialnej argumentami zupełnie nowymi: zaczepiono kwestię mandatów kolonialnych od strony prawnej. Prawnicy niemieccy, poparci przez prawników włoskich, orzekli, iż system mandatowy został stworzony wbrew prawu.

Sam kanclerz Hitler nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby poruszyć sprawę kolonii. W ostatnią niedzielę dopiero podczas przemówienia w Augsburgu oświadczył:

„Świat usiłuje uchylić się od zbadania zagadnienia kolonii i od odpowiedzialności za te sprawy, ale to mu się nie uda. Świat będzie musiał pewnego dnia rozważyć nasze żądania. Nie wątpię ani na sekundę, że jak dźwignęliśmy — o ile możności nasz naród wewnątrz kraju, tak i nazewnątrz stworzone nam będą takie prawa do życia, jakie mają inne narody".

W wojnie niemieckiej o „sprawiedliwy" podział świata toczy się walka dopiero między forpocztami. Ostatnie słowo jeszcze nie padło i możemy być przygotowani na niespodzianki, których Rzesza nie szczędziła światu i w innych dziedzinach.

Polska przebieg kampanii niemieckiej w sprawie kolonii śledzi ze szczególną ciekawością, sama zainteresowana w rozwiązaniu zagadnienia, o którym teraz tak głośno.

(w)

Rosja sowiecka więzieniem

W 20-tą rocznicę deklaracji wolności ludów — Profanacja prawdziwej wolności

W tych dniach prasa sowiecka poświęca dłuższe artykuły i wzmianki tak zwanej deklaracji wolności ludów, ogłoszonej przez Lenina w listopadzie 1917 roku.

Deklaracja Lenina z listopada 1917 roku przyrzekła solennie wszystkim narodowościom dawnej Rosji całkowitą samodzielność na podstawie zasady samostanowienia. Deklaracja ta była demagogicznym chwytem propagandowym komunistów usiłujących wykorzystać siłę rozpędową ruchów wyzwoleńczych narodów ujarzmionych dla celów rewolucji komunistycznej. Kiedy ustrój sowiecki zapanował na całym obszarze Rosji, kiedy armia czerwona okupowała Ukrainę i kraje kaukaskie oraz Białoruś, wtedy rządy sowieckie zaczęły ogniem i mieczem zwalczać żywioły narodowe w tych krajach, podporządkowując je czerwonej Moskwie. Wprawdzie ten podbój odbył się w formie utworzenia federacyjnego związku sowieckiego wytwarzającego iluzję uwzględnienia postulatów narodowościowych, a więc do związku sowieckiego należy Ukraina sowiecka, Białoruś, Gruzja itd. Jest to jednak tylko złudzenie, ponieważ komunizm nie uznaje wspólnoty narodowej w pojęciu ogólnie przyjętym. Wskutek tego narody nierosyjskie, zamieszkujące Z. S. S. R., są niewolnikami doktryny komunistycznej i konsekwentnie przeprowadzanej centralizacji. Na tym tle powstają liczne zatargi powiędzy Moskwą a republikami narodowościowymi. Tragiczne tło tych zatargów stanowią samobójstwa, rozstrzeliwania i aresztowania przywódców lokalnych organizacyj komunistycznych.

Walki wewnętrzne na tle przeciwieństw narodowościowych przybierają co raz ostrzejsze formy. Ma to tym większe znaczenie, że na 146 milionów ludności w Z. S. S. R. według spisu z roku 1926 rdzenni Rosjanie stanowią trochę więcej niż połowę, to znaczy około 77 milionów, reszta ludności w Z. S. S. R. nie jest rosyjska i składa się z Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów i narodów turko - tatarskich oraz mongolskich. Sowieckie więzienie staje się co raz bardziej ciasnym dla tych narodów zmierzających do wyzwolenia. Dlatego też przypomnienie deklaracji Lenina o narodach Z. S. S. R., uczynione przez prasę sowiecką w okresie największego natężenia walk narodowościowych i okrutnego prześladowania tych narodowości, brzmi jak profanacja prawdziwej wolności ludów.

Pierwszy ogólnopolski zjazd P. O. W. w Wilnie

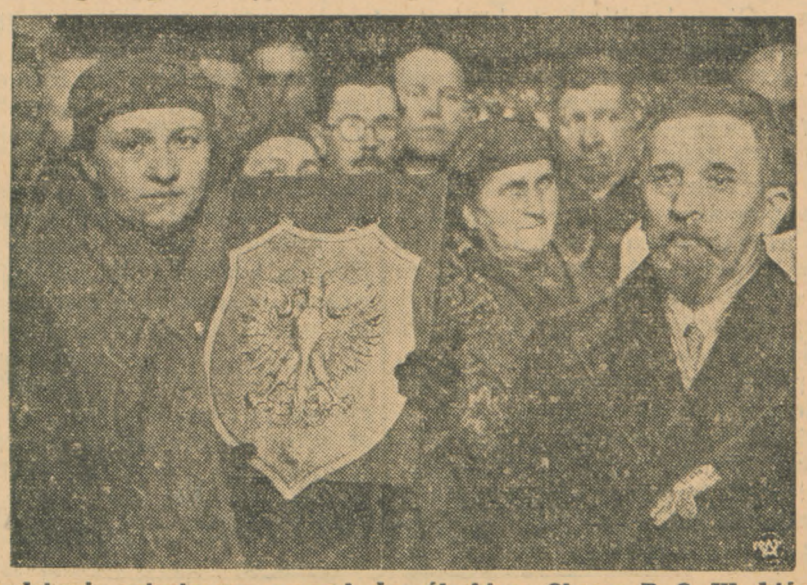

Zdjęcie przedstawia artystyczny ryngraf, dar Śląskiego Okręgu P. O. W., który został zawieszony w Ostrej Bramie, po poświęceniu go przez J. E. ks. metropol. Jabłrzykowskiego.

1250 tys. zł dla 4750 stypendystów od samorządu

Na niektórych nie przypadnie i 10 zł miesięcznie — Konieczność podwyższenia wydatków na cele oświatowe

W preliminarzach budżetowych związków powiatowych na ten rok przewidziano 283 tys. zł na stypendia, w preliminarzach gmin wiejskich — 967 tys. zł. W akcji stypendialnej bierze udział 154 związków powiatowych i ok. 2420 gmin, przeciętny wydatek na stypendia wynosi więc: na 1 powiat ok. 1840 zł rocznie, na 1 gminę — ok. 400 zł rocznie. Łączna suma wydatków na stypendia, preliminowanych przez związki powiatowe i gminy wiejskie, wynosi 1.250 tys. zł, z sumy tej miało być wypłacone 4750 stypendiów.

Średnio wypada więc na jedno stypendium ok. 260 zł rocznie — co jest niewątpliwie sumą bardzo niską. 1289 stypendiów nie przekracza sumy **zł 100 rocznie,** tylko 830 stypendiów przewyższa kwotę 300 zł, a zaledwie 35 — kwotę 600 zł rocznie. (Dla porównania przytoczymy, że przeciętna wysokość państwowego stypendium akademickiego t. zw. „pełnego" wynosi **zł 1.200,** a „niepełnego" — przeszło **500** zł rocznie).

Z ogólnej liczby 4.750 stypendiów gminnych i powiatowych przewidzianych w preliminarzach budżetowych było uruchomione na dzień 1. 4. 1937 r. tylko 3514 tj. 74%. Ze stypendiów tych korzystali uczniowie szkół następujących typów: powszechnych 533, średnich ogólnokształcących 1301, zawodowych — 805, wyższych 191, innych — 684.

Znaczna stosunkowo liczba stypendystów uczniów szkół powszechnych wydać się może na pierwszy rzut oka nieuzasadnioną — pamiętać jednak należy o tym, że przy obecnej organizacji szkolnictwa powszechnego na wsi młodzież, pragnąca po ukończeniu szkoły powszechnej kształcić się dalej, zmuszona jest często **przenosić się do innej miejscowości, nieraz nawet do miasta** — aby móc uczęszczać do szkoły wyższej zorganizowanej, dającej dostęp do gimnazjum, i w tym celu korzystać musi ze stypendium

Akcja stypendialna gmin wiejskich podjęta została na szerszą skalę dopiero **niedawno** Może ona i powinna być rozwinięta w znacznie szerszych rozmiarach, jako jedna z najważniejszych i najskuteczniejszych w obecnych warunkach form udostępnienia młodzieży wiejskiej wykształcenia średniego i wyższego

Dotychczasowe wydatki gmin i samorządu w ogóle na stypendia wynoszą zaledwie 0,8% całkowitej sumy wydatków samorządów na cele oświatowe.

Obywatelskie stanowisko przemysłu

wobec akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych

Cukrownie zadeklarowały 2.100.000 kg. cukru

Na terenie izby przemysłowo-handlowej w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem min. Strassburgera konferencja z przedstawicielami centralnych związków przemysłowych, w celu ustalenia branżowych norm ofiar na pomoc zimową. Jak wiadomo, ogólne normy ustalone dla przemysłu przez Komitet Zimowy Pomocy Bezrobotnym wynoszą od 1 do 3 promille od obrotu w 1936 r., lub 1937 r., przy czym dla poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej mają być określone stawki branżowe przez Komitety Pomocy Zimowej w porozumieniu z samorządem gospodarczym i zainteresowanymi organizacjami. Natomiast w braku ścisłych stawek branżowych ma być stosowana najwyższa skala wymiaru, t. j. 3 promile od obrotu.

Stosownie do zaleceń komitetu, ustalił swe normy polski związek przemysłowców metalowych. Natomiast związek przemysłu chemicznego ustalił, iż przedsiębiorstwa, nie wykazujące dochodu, ofiarują 1 promille od obrotu, przedsiębiorswa wykazujące rentowność do 4 proc. — 2 promille, a 3 promille przedsiębiorstwa, wykazujące rentowność wyższą od 4 proc. Podobnie ustalił związek hut szklanych, iż huty szklane, pracujące bez dochodu ofiarują 1 promille, a wykazujące dochód 2 promille. Związek polskich fabryk Portland Cementu ustalił normę sztywną 2 promille dla wszystkich przedsiębiorstw.

Wreszcie należy specjalnie podkreślić bardzo obywatelskie stanowisko przemysłu cukrowniczego, w którego imieniu prezes Ludwik Pannenko zadeklarował łączną ofiarę wszystkich cukrowni w wysok. 2.100.000 klg. cukru. Wartość tej ofiary wynosi 5 promille od obrotu wszystkich cukrowni razem, biorąc za podstawę jedynie koszty produkcyjne cukrowni i jest najwyższą ofiarą, jaką zadeklarowano.

25-lecie niepodległości Albanii

W związku z rocznicą 25-lecia niepodległości Albanii, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające króla Albanii Zogu I-go.

Kolej i samochód

Współpraca dwóch środków komunikacji

Zagadnienie motoryzacji posiada dwa oblicza. Jedno to rozwój ilościowy samochodów prywatnych, drugie to pokrycie kraju możliwie jak najgęstszą siecią komunikacji samochodowej, służącej szerokim warstwom społeczeństwa.

Autobus nie stanowi w żadnej mierze konkurencji dla kolei, a na odwrót powinien być jej uzupełnieniem, pomocniczym środkiem komunikacyjnym podnoszącym jej rentowność przez uzupełnienie i znaczne rozszerzenie istniejących połączeń komunikacyjnych.

W ten sposób właśnie zrozumiano rolę komunikacji autobusowej w Polsce. Podwaliną koordynacji pracy pomiędzy koleją a samochodem stało się stworzenie przez Polskie Koleje Państwowe własnej rozgałęzionej sieci autobusowej. Sieć ta pokryje z czasem wszystkie szlaki, znajdujące się pomiędzy liniami kolejowymi. W ten sposób liczne, położone zdala od kolei wsi i miasteczka otrzymają dogodną komunikację przyczyniając się także do rozwoju turystyki.

W chwili obecnej Polskie Koleje Państwowe organizują połączenia kolejowo-samochodowe właśnie z tego rodzaju miejscowościami o znaczeniu turystycznym, jak np. Szczawnica, Busko, Kosów, Kuty i in.

Zachęcone dobrymi wynikami w zakresie ruchu osobowego, zamierzają Polskie Koleje Państwowe rozszerzyć działalność swych linij autobusowych również na przewozy towarów.

Normalizacja współpracy pomiędzy koleją a autobusem zapoczątkowana została w czerwcu r. ub. przez skasowanie taryf, które miały na celu początkowo zwalczanie konkurencji samochodowej, przekonano się bowiem, że samochód nie tylko nie stanowi konkurencji dla kolei, ale wręcz odwrotnie jest jej cennym uzupełnieniem i przynieść jej może duże korzyści.

Nie trzeba jednakże zapominać, że pierwszym warunkiem do rozwoju komunikacji samochodowej jest rozbudowa sieci drogowej. Dużo jeszcze pozostaje tu do zrobienia, choć osiągnięte dotychczas wyniki są bardzo poważne.

Sen. Róg organizuje O.Z.N. w woj. warszawskim

WARSZAWA. W drugiej połowie listopada na terenie województwa warszawskiego senator Róg odbył szereg zebrań w Lipnie, Płocku, Ciechanowie, Aleksandrowie Kujawskim i w Płońsku, na których to zebraniach referował sprawy organizacyjne i programowe OZN. Niektóre zebrania poprzedzało nabożeństwo, jak np. w Płocku. Zebranie w Ciechanowie odbyło się w sali Domu Parafialnego.

Wiadomości gospodarcze

ZRÓWNANIE GDYNI Z GDAŃSKIEM W ULGOWYM CLENIU SPRZĘTU RYBACKIEGO

Celem stworzenia w Gdyni jednakowych warunków zwalniania od cła materiałów i przedmiotów pomocniczych do budowy, naprawy oraz wyposażenia morskich statków i łodzi rybackich z warunkami, stosowanymi przy zwalnianiu tych rzeczy w Gdańsku, ministerstwo skarbu udzieliło urzędowi celnemu w Gdyni generalnego zezwolenia na zwalnianie od cła wyżej wymienionych artykułów, za wyjątkiem urządzeń kajutowych i kuchennych.

Ze zwolnienia od cła mogą korzystać rybacy, przedsiębiorstwa rybołówcze, stocznie rybackie, zrzeszenia rybackie i firmy handlowe, zajmujące się sprzedażą tych towarów. Wnioski o zwolnienie winny być postawione w zgłoszeniach celnych z powołaniem się na rozporządzenie o zniżkach celnych.

Dotychczas stosowanie ulg celnych dla tego rodzaju towarów, wymagało w Gdyni uzyskiwania indywidualnych pozwoleń z ministerstwa skarbu, co wymagało dłuższego czasu i dużych formalności. W Gdańsku natomiast rybacy nabywają te materiały z ulgą celną bezpośrednio sami lub za pośrednictwem przedsiębiorstw, trudniących się sprzedażą tego rodzaju materiałów.

Wprowadzenie nowego rozporządzenia wyrównało przynajmniej częściowo warunki przy odprawach celnych Gdyni z Gdańskiem.

OPODATKOWANIE KWASU OCTOWEGO, DROŻDŻY I ALKOHOLU.

Dziennik Ustaw z dnia 19 bm. przynosi rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opodatkowania kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych.

Rozporządzenie to między innymi określa roczną zdolność przetwórczą w wytwórniach octu, która nie może być niższa od 10 tys. litrów dla octowni istniejących przed 1 stycznia 1938 r. i od 15 tys. litrów alkoholu — dla octowni nowo uruchomionych.

Spirytus może być wydawany octowniom w ilości nie mniejszej niż 500 litrów nalkoholu. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1938 r.

ŚWIATOWY KONGRES ROLNICZY W MARCU

XVIII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w roku 1939 odbędzie się w Niemczech na zaproszenie, wystosowane przez ministra Darre do Biura Kongresowego. Termin i miejsce zostaną ustalone podczas posiedzenia Biura w marcu 1938 roku.

Zmiany w rządzie włoskim i mianowanie nowego wicekróla Abisynii

w oświetleniu prasy włoskiej

Rzym. „Giornale d'Italia", komentując zmiany w rządzie włoskim, pisze:

„Jest rzeczą naturalną, że Mussolini objął osobiście kierownictwo ministerstwa Afryki włoskiej w chwili, gdy zamorskie posiadłości Włoch nie tylko uległy powiększeniu przez aneksję Abisynii lecz gdy powołane zostały do odegrania roli doniosłego terenu osiedleńczego dla milionów Włochów, którzy przybędą do Afryki z metropolii. Bezpośrednie objęcie przez Mussoliniego kontroli nad posiadłościami zamorskimi wiąże się również z programem samowystarczalności gospodarczej, którego realizacja dokonana będzie przy eksploatacji zasobów kolonialnych. Wymownym dowodem aktualności i doniosłości programu samowystarczalności reżimu jest również podniesienie do rangi ministra dotychczasowego podsekretarza stanu dla wymiany i walut prof. Guarneri.

Omawiając dalej fakt mianowania wicekrólem Etiopii ks. d'Aosta „Giornale d'Italia" podkreśla, że przeniesienie do Addis Abeby znakomitego przedstawiciela panującego domu sabaudzkiego stanowi doniosłe wydarzenie narodowe.

„Tribuna" zwraca uwagę, że książę d'Aosta udaje się do Abisynii po całkowitym jej uspokojeniu i po zlikwidowaniu wszelkich ognisk oporu, jakie istniały bezpośrednio po zakończeniu wojny. Wkrótce — dodaje „Tribuna" — pod zarządem nowego wicekróla na terenie imperium rozwinie się na wielką skalę pokojowa praca kolonistów i tubylców, eksploatujących bogactwa surowcowe Abisynii.

Jaką sumę może wywieźć kupiec do Niemiec?

Wyjeżdżający do Niemiec w sprawach handlowych, będą mogli obecnie wywozić czeki lub listy kredytowe Polskiego Instytutu Rozrachunkowego do kwoty 100 zł na każdą osobę, na każdy dzień pobytu w Niemczech.

Najwyższa kwota czeku nie może jednak przekraczać sumy przypadającej na pobyt 4-tygodniowy czyli 2,800 zł dla jednej osoby.

Czeki te i listy kredytowe będą wypłacane w Niemczech z należności Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Ponadto każda osoba może wywieźć 30 marek niem. w niemieckich pieniądzach srebrnych.

Osoby wyjeżdżające do Niemiec w sprawach innych niż handlowe, będą mogły wywozić akredytywy, wystawione przez Bank Polski do kwoty 750 marek niem. na okres jednego miesiąca na każdą osobę legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny (przy wyjazdach zbiorowych, wycieczkach itp.).

Niezależnie od tego dozwolony jest również wywóz 30 marek niem. w srebrze dla każdej osoby.

Z życia kolejarzy

Normy personalne na kolei zostaną poddane rewizji

W związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej w kraju wzmaga się coraz bardziej ruch na kolejach państwowych. Tak np. ilość przewiezionych koleją pasażerów od stycznia do czerwca rb. zwiększyła się o przeszło 19 milionów osób, czyli o 24 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

W jeszcze większym stopniu wzrósł na kolei przewóz towarów, który naprz. w miesiącu sierpniu rb. osiągnął przeszło 16.000 wagonów 15-tonowych, przewyższając o około 4.000 wagonów, czyli o 31 proc., przewóz w tymże miesiącu roku ub.

Powyższe dane pozwalają stwierdzić, iż ruch na kolejach państwowych osiąga stopniowo natężenia z okresu najlepszej koniunktury gospodarczej, a mianowicie z roku 1929.

Tymczasem personel kolejowy, zredukowany w czasie kryzysu do ostatecznych granic, nie został dotychczas uzupełniony do norm, odpowiadających wzmożonej pracy kolei, wobec czego odczuwa się coraz bardziej przeciążenie personelu pracą w służbie ruchu i trakcji, a co za tym idzie — jego przemęczenie, wpływające niekorzystnie na regularność i bezpieczeństwo ruchu pociągów.

W związku z tą nienormalną sytuacją na kolei, przedstawiciele kolejowych związków zawodowych interweniowali w ostatnim czasie w Ministerstwie Komunikacji, wskazując na konieczność zwiększenia personelu w poszczególnych miejscach służbowych, celem normalnego podziału pracy, oraz stworzenia rezerw dla umożliwienia zastępstw za chorych i wykorzystania przez pracowników przysługujących im urlopów wypoczynkowych.

W powyższej uprawie oświadczono przedstawicielom związków, iż Ministerstwu Komunikacji są znane niedostateczne normy personelu w wielu miejscach służbowych i że wydane zostanie zarządzenia, aby po ukończeniu prac sezonowych, pozostawić nadal w służbie część pracowników sezonowych w charakterze czasowych celem uzupełnienia personelu w najbardziej potrzebujących miejscach służbowych.

Poza tym przyrzeczono przedstawicielom związków, że w najbliższym czasie zostaną poddane ogólnej rewizji obowiązujące obecnie normy personalne w poszczególnych ośrodkach pracy.

Czy zaraza racic i pyska w Niemczech grozi Pomorzu?

Niemiecki „Reichsanzeiger" zamieścił zarządzenie, mające zapobiec zawleczeniu choroby zarazy racic i pyska **do Prus Wschodnich.** Zarządzenie to zakazuje wwozu bydła do Prus Wschodnich z pozostałych obszarów Rzeszy oraz wprowadza pewne ograniczenia również i w przywozie paszy. Należy zaznaczyć, że zaraza racic i pyska rozszerza się w gwałtownym tempie i objęła już 7.000 zagród niemieckich. Najsilniej rozwinęła się zaraza na terenie Badenii.

Znacznie większe jednak niż Prusom Wschodnim niebezpieczeństwo przewleczenia zarazy racic i pyska z Niemiec grozi Pomorzu, które pod tym względem stanowi dla Prus Wschodnich pewnego rodzaju wał ochronny. Jak nas informują źródła miarodajne, niebezpieczeństwo jest istotnie wielkie. Zaraza posuwa się w Niemczech od zachodu na wschód i dotarła już do Łaby. Środki człowieka zaś w walce z zarazą są bardzo ograniczone. Człowiek jest wobec tej klęski prawie bezbronny, gdyż zarazki przenosi nie samo bydło, przenosi je także ptactwo którego nie sposób ograniczyć w przelotach, i istnieją liczne inne możliwości zawleczenia zarazy. Mimo to oczywiście władze czuwają nad stanem zdrowotnym bydła na Pomorzu i czynią wszystko, co w ich mocy, aby zapobiec zawleczeniu zarazy na nasz teren. (w.)

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

O lepszą przyszłość młodzieży

„Express Poranny" w artykule wstępnym pod tyt.: „Troska o młode pokolenie" zastanawia się nad przyczynami niepewności jutra naszego młodego pokolenia, dochodząc wreszcie do takiej konkluzji:

„Troska o przyszłość młod. pokolenia znajduje swój najbardz. istotny wyraz w pracy nad **ąodniesieniem ogóln. poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju.** Gdy zaczną np. pracować nasze siły wodne w zakresie ulepszenia komunikacji i elektryfikacji kraju, otworzą się nowe pola pracy nie tylko przed specjalistami danej gałęzi, ale polepszą się szanse zdobycia odpowiednich stanowisk w innych bardzo nawet odległych dziedzinach. Nie jest przecież paradoksem, że uprzemysłowienie kraju lub melioryzacja gruntów polepszy dolę medyków.

Dlatego troska o przyszłość młodego pokolenia, jeśli nie ma być czczym frazesem filantropijnym, może znaleźć swój istotny wyraz **w planowej, ciągłej i wytrwałej pracy nad podniesieniem poziomu dobrobytu najszerszych mas, wszystkich warstw, całego kraju.**

Słusznie zaznacza wspomniane pismo, że współczesne młode pokolenie inteligencji w Polsce ma **silną liczebnie konkurencję** i że niestety **starsze pokolenie zbyt mało traszczy się o jego przyszłość.** W zawodzie prawniczym np. starsi adwokaci przeprowadzili zasadę że aplikacja młodego magistra praw trwa bezpłatnie przez przeciąg pięciu lat. Nie ulega wątpliwości, że przyczyna przeprowadzenia takiej zasady leży **w trosce o własną kieszeń.** Czy atoli aplikant adwokacki będzie w stanie przetrzymać owych pięć lat bezpłatnej harówki, nad tym mało kto się zastanawia. Wprawdzie ten lub ów adwokat z własnej woli wyznacza — po roku praktyki — pensyjkę swemu aplikantowi, ale są to tylko wyjątki. **Obowiązek taki bowiem nie istnieje.**

U chorych kobiet szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** powoduje niezawodne i lekkie wypróżnienie, przy czym niejednokrotnie wywiera dobroczynny wpływ na schorzałe organy.

Autorytatywny ustrój władzy

„Kurier Poranny" w obszernym artykule wstępnym omawia chwalebny i pożyteczny dla Polski rezultat zjazdu P. O. W. w Wilnie, dowodząc, że **zjazd wileński podkreślił konstytucję kwietniową jako podstawę obowiązującego ustroju** i deklarację lutową jako zasadę stosunku szerokich mas do życia państwowego Polski, przy czym sformułował trafnie syntezę nowego porządku tymi słowy:

„Zjazd wileński scharakteryzował treść nowego porządku, wyrażającego się w Polsce, jako **ustrój z ducha demokratyczny, w którym zapewnione jest istnienie autorytatywnej władzy, bez potrzeby naśladowania jakichkolwiek aktualnych i znanych nam totalizmów.**

Formuła ta zaspakaja potrzeby polskie. Nie hołdując żadnym ekstremom, nie jest również kompromisem środka, określa bowiem wyraźnie pozycję c e n t r a l n e g o zagadnienia państwowego, tj. władzy i gwarantuje równocześnie charakter całości życia narodowego, które w ramach ogólnego interesu państwowego musi posiadać w a r u n k i swojego rozwoju.

W konkluzji swych wywodów „Kurier Poranny" stwierdza, że **zjazd wileński stanął nie tylko na gruncie potrzeb naszego narodu, ale wyciągnął logiczne wnioski z przyjętej zasady silnego ustroju.**

* * *

Prosta droga

Na marginesie przemówień, wygłoszonych na zjeździe wileńskim, pisze „Czas" m. i. tak:

„Przemówienia te uznane zostały z jednej strony jako wyraz łączności między POW i Związkiem Legionistów, z drugiej zaś strony jako pozytywne ustosunkowanie się POW do „Ozonu". To ostatnie nie jest jednak, że tak użyjemy określenia pika Miedzińskiego, aktem symbolicznej Canossy, ale następstwem wspomnianego już wyżej zwrotu od tych koncepcyj, które w kołach peowiacko - legionowych budziły poważne zastrzeżenia i sprzeciwy. Ten fakt jest w kołach politycznych bardzo wydatnie komentowany".

Przed zjazdem P. O. W. pisały pewne pisma, że koncepcja legionowo - peowiacka pójdzie na prawo. Tymczasem stało się inaczej. Zjazd wybrał drogę prostą: **konsolidację wszystkich sił w imię dobra i przyszłości Polski.** (F.)

Polska flaga na nieznanej wyspie

Indianie napadli na obóz podróżnika-Polaka

Prof. dr. Jarosz na wyspie „Kościuszko"

Podróżnik polski prof. dr. Jarosz odbył wyprawę badawczą na wyspę Kościuszko położoną na północnym Pacyfiku w zasięgu wpływów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lecz zupełnie niezamieszkaną i niezbadaną. Ponieważ wyspa była dotychczas zupełnie niezabudowaną, wyprawa miała przede wszystkim charakter odkrywczy. W tym też celu kilkakrotnie opłynął wyspę naokoło, przeszedł ją w poprzek w różnych kierunkach, wyszedł na wszystkie wyższe szczyty górskie oraz trzykrotnie zdobył najwyższy szczyt Mt Francis, na którym zatknął polską flagę na cześć Kościuszki i gdzie odkrył olbrzymią jaskinię, zbadał nieznany szczyt, któremu nadał nazwę Mt Krzyżanowski oraz odkrył największe jezioro, które nazwał Jeziorem Piłsudskiego. Podczas końcowych prac odkrywczych polskiego podróżnika spotkała niebezpieczna przygoda, której opis podajemy poniżej:

Wskutek burz szalejących na północnym Pacyfiku podróżnik polski dr. Jarosz został zupełnie odcięty od swego obozu przez kilka dni, gdy opływał zachodnie brzegi wyspy Kościuszki, w drodze na spotkanie statku pocztowego, przybywającego z żywnością i listami. Znalazłszy się wśród licznych raf, grożących mu poważnym niebezpieczeństwem rozbicia łodzi, dwa dni musiał obozować u wylotu zatoki Shipley, nim dotarł do osady Shakou, gdzie zastał ów statek, który wskutek burz również przybył z opóźnieniem.

Pocztmistrz Czernoff oraz rybacy tamtejsi powitali naszego podróżnika serdecznie, jako znajomego z przed dwu laty, a jeden z nich nawet podjął się przewieźć go motorówką z powrotem do obozu. Chcąc uniknąć niebezpiecznych miejsc od strony otwartego oceanu, wybrano drogę okrężną, wzdłuż wschodnich brzegów wyspy.

Plan ten jednakże nie udał się, gdyż w połowie drogi, w cieśninie El Capitan, na motorówce **wybuchł pożar przy napełnianiu zbiornika gazoliną.** Pożar wprawdzie ugaszono i uratowano łódź od zatonięcia, motor jednak uległ zniszczeniu i nie było innego wyjścia jak dalsze **wiosłowanie.** Wspomniany rybak zawrócił do Shakau a dr. Jarosz w swej łodzi, którą holował, przypłynął w stronę najbliższej wysepki, na której **Indianie mieli kilka szałasów i wędzarnię, gdzie co roku przygotowywali zapasy wędzonych ryb.**

Tam jednak spotkała naszego podróżnika **bardzo przykra przygoda.** Indianie bowiem, obozujący tam, nie pozwolili mu zatrzymać się na owej wysepce, chociaż była ona jedynym dogodnym schronieniem podczas burzy.

Powodem ich wrogiego stanowiska wobec dr. Jarosza było to, że przebywał w Zatoce Diablej Ryby. Na ogół Indianie odnoszą się zupełnie przyjacielsko do przybyszów **za wyjątkiem tych, którzy przebywali w owej Zatoce, gdyż zabobonnie wierzą, że sprowadzają oni śmierć do osady.** Z tego też powodu ze strachem omijają zatokę Diablej Ryby i unikają tych, którzy tam przebywali, a nawet przed kilku laty wskutek nieznacznej epidemii, gdy zmarło kilka osób we wsi indiańskiej, **zabili Indianina,** który powrócił z zatoki Diablej Ryby, przypisując mu sprowadzenie nieszczęścia.

Indianie wiedzieli, że dr. Jarosz przebywał w owej zatoce, dlatego też — aczkolwiek przed dwoma laty gościli go — tym razem, gdy zauważyli, że rozbija obóz, a przy tym robi zdjęcia filmowe, **napadli nań i zmusili do opuszczenia wysepki.**

Podróżnik nasz, bezsilny wobec przemocy Indian, pomimo burzy musiał płynąć dalej, aż po kilku godzinach walki z wichrem i wzburzonymi falami, które zalewały łódź, **dobił z powrotem do brzegów wyspy Kościuszki.**

W końcu września dr. Jarosz opuścił ostatecznie wyspę Kościuszki i statkiem pocztowym podążył do Ketchikau, gdzie odwiedził zamieszkałych **tam Polaków,** po czym powrócił do Stanów Zjednoczonych.

Sukces baletu polskiego w Paryżu

Prasa francuska w niezwykle gorący sposób przyjęła występy polskiego baletu reprezentacyjnego, który występuje od soboty ubiegłej w tearze Mogador w Paryżu.

W „Echo de Paris" ukazał się wielce pochlebny artykuł Adolfa Bechot, członka Instytutu.

Równie przychylne akcenty zawiera artykuł p. Guermantes w „Figaro" — zachwycającego się zwłaszcza wykonaniem koncertu Chopina. Leon Martin w „Paris-Midi" i Villermoz w „Excelsior", Jean Prud homme w „Le Matin" podnoszą niezwykle wysoki poziom zespołu.

Paryski korespondent „Daily Mail" Perry Itchell wyraża opinię, że w ramach koncertów i pokazów artystycznych zorganizowanych w związku z wystawą paryską balet polski pod względem walorów artystycznych można stawiać jedynie obok zespołu opery w Beyreuth, mającej jak wiadomo światową sławę najlepszego zespołu operowego.

Pismo „L'Epoque" zamieszcza recenzję Charles Berard'a, który podkreśla niezwykłą koordynację poszczególnych elementów baletu, rafinowany smak kompozycji i wirtuozerię wykonania.

Recenzent „L'Oeuvre" p. Brunol ze szczególnym uznaniem podnosi odrębność charakteru polskiego baletu, wskazując na różnice między polskim baletem a rosyjskim.

Wszyscy recenzenci wyrażają się w superlatywach o Niżyńskiej, jak również i o innych wykonawcach.

W niezwykle entuzjastycznym tonie został również podany komunikat wieczorny francuskiego radia po premierze baletu.

Europie grozi najazd gangsterów

Władze policyjne wszystkich państw zaalarmowane

Wiedeń. Policja austriacka oraz międzynarodowa komisja policyjno-kryminalna, rezydująca w Wiedniu, zaalarmowane są wiadomością o planowanym najeździe amerykańskich band gangsterskich na Europę. Przyczyną tego najazdu mają być nadzwyczajne zarządzenia, które wprowadzą już w najbliższych dniach władze policyjne w Stanach Zjednoczonych, w celu całkowitego wytępienia gangsterów amerykańskich.

Jak donoszą oficjalne komunikaty policji amerykańskiej, masowa ucieczka gangsterów odbywa się już teraz w kierunku Kanady, Południowej Ameryki i Europy.

W związku z tym angielskie władze śledcze zarządziły ostre pogotowie we wszystkich portach Wielkiej Brytanii. Takie same zarządzenia wydano w portach francuskich.

Państwa należące do międzynarodowej komisji policyjno-kryminalnej zostały zawezwane do udziału w akcji przeciw gangsterom.

Budowa 52 nowych okrętów wojennych w Niemczech

Według danych, ujawnionych w świeżo wydanym Roczniku Floty Niemieckiej na rok 1938, znajdują się obecnie w budowie następujące jednostki floty wojennej: dwa okręty bojowe po 35.000 ton, dwa lotniskowce po 19.250 ton, jeden krążownik typu „Admirał Hipper" z t. zw. „krążowników kieszonkowych", dwa lekkie krążowniki po 10.000 ton, sześć kontrtorpedowców po 1.800 ton, 12 torpedowców i 12 poławiaczy min, 15 łodzi podwodnych.

28 milionów ludzi zwiedziło wystawę w Paryżu

Na razie jednak tylko... straty

W dniu 25 bm. zamyka swe podwoje Wystawa Światowa w Paryżu po to by je na wiosnę roku przyszłego znowu otworzyć. Jak dotąd przewinęło się przez wystawę i zwiedziło przy tej okazji Francję 2 miliony cudzoziemców, co dało olbrzymie wpływy i zarobki wielu przedsiębiorstwom. Ogólna liczba zwiedzających „Expo" dosięgła cyfry 28 milionów, wpływy zaś ze sprzedaży kart wejściowych wyniosły około 150 milionów franków. Suma ta sama przez się wielka wyobraża jednak zaledwie jedną dziesiątą kosztów ogólnych wystawy. Same tylko wydatki państwa w tym kierunku wyniosły z górą 1 miliard 200 milionów franków, wystawców zaś około 300 milionów. Aczkolwiek wystawa dała na razie straty, nie można jednak przeoczać faktu, iż Francja zyskała na przypływie turystów z zagranicy i że bilans wystawy poprawi się wobec tego, że od maja przyszłego roku do listopada podwoje jej będą znów otwarte.

Rekord lotnika Codosa

Znany lotnik francuski Codos, dokonał na samolocie „Lieutenant Guerrero" śmiałego przelotu z lotniska paryskiego Le Bourget do Buenos-Aires. Olbrzymią tę przestrzeń przeleciał Codos w 52 godzinach i 15 minutach, bijąc dotychczasowy rekord długości lotu na tej trasie o 16 godzin. Z Buenos-Aires Codos odleciał do Santiago de Chile, dokąd szczęśliwie przybył. — Na zdjęciu naszym Codos na chwilę przed startem.

W Grecji rząd wolno tylko chwalić

Redaktorzy pism w Grecji nie mogą narzekać na życie ułatwione. Jak donosi „Daily Herald" z Aten, cenzura grecka rozsyła do redakcji dokładne instrukcje, co wolno drukować, a co nie. Jeśli mimo to coś zostaje w dzienniku skonfiskowane, nie wolno zostawiać białej plamy i należy na miejsce skonfiskowanego artykułu czy notatki wstawić coś innego.

Poza tym nie wolno pismom umieszczać artykułów czy informacyj krytykujących rząd, zapowiadających zmiany osobowe w składzie rządu, oświetlających działalność związków zawodowych, ruch cen artykułów żywnościowych etc. etc.

Wędrówkę po wnętrzu głowy ludzkiej

zapowiada wystawa nowojorska

Komitet wystawy światowej w Nowym Jorku obmyślił projekt obdarzenia wystawy „gwoździem" bardziej sensacyjnym niż model szklanego człowieka, który oglądano na ekspo paryskiej. Będzie to gigantyczny model głowy ludzkiej w postaci czteropiętrowego gmachu. Zwiedzający będą mogli wędrować po zakamarkach głowy, oglądać strukturę mózgu, jamy ustnej etc. O rozmiarach modelu świadczyć może i to, że na języku np. zmieści się wygodnie grupa kilkunastu osób.

Samolot olbrzym jednym skokiem przebywać ma Atlantyk

W zakładach lotniczych w Baltimore (U. S. A.) projektowana jest budowa wielkiego aeroplanu pasażerskiego, trzy razy większego od olbrzymiego „China-Clipper". Rozpiętość skrzydeł nowego samolotu ma liczyć 57 i pół metra, a pojemność kabin obliczona jest na 100 osób. Promień akcji motoru jest tak wielki, iż samolot będzie mógł przelecieć nad Pacyfikiem bez lądowania, a przelot z Ameryki do Europy odbędzie się bez zatrzymywania na stacjach pośrednich.

150-lecie urodzin wynalazcy fotografii

Onegdaj minęło 150 lat od urodzenia L. J. M. Daguerre'a — wynalazcy fotografii (na zdjęciu).

Dobrze płatna posada wakuje w większym przedsiębiorstwie przemysłowym. Warunki: dobry kalkulator, posiadający zrozumienie dla gustownych ubrań i stale błyszczące obuwie, czyszczone wydajną pastą Erdal. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.

Zgon zasłużonego dziennikarza polskiego w Ameryce

W Mineral Wels w stanie Texas zmarł po długiej chorobie w wieku lat 57 Wacław Błażewicz, redaktor dziennika „Nowy Świat". Jedna z wybitniejszych postaci w dziennikarstwie Polonii amerykańskiej, odznaczony orderem „Polski Odrodzonej" i odznaką legionową. Śp. Błażewicz pochodził z Lublina, w r. 1905 był więźniem politycznym. W r. 1907 zbiegł z więzienia i osiadł w Zurychu a następnie w Monachium, skąd pod nazwiskiem On Smitten przedostał się do b. Kongresówki, gdzie spełniał liczne misje rewolucyjne. W Ameryce brał żywy udział w ruchu niepodległościowym, w komitetach im. Piłsudskiego i t. d.

Stowarzyszenie polskiej inteligencji w Budapeszcie

Kolonia polska na Węgrzech odczuwa brak organizacji, jednoczącej inteligencję polską. Istniejące bowiem stowarzyszenia polskie są przeważnie zawodowe i skupiają głównie element robotniczy.

Inteligencja polska w Budapeszcie odbyła już dwa zebrania, poświęcone zjednoczeniu tych warstw Polaków. Ostateczne formy organizacyjne mają być skrystalizowane na najbliższym zebraniu. Jeżeli pertraktacje ułożą się pomyślnie, **w niedługim czasie powstanie w Budapeszcie nowa organizacja polskiej inteligencji.** Byłoby to bardzo pożądane i z tego względu, że stowarzyszenie to mogłoby korzystnie oddziaływać na polski element robotniczy na Węgrzech, pociągając go do żywszej pracy narodowej.

Kronika kulturalna

MASSIMO BONTEMPELLI W WARSZAWIE.

W dniu 1 grudnia rb. odbędzie się w Italskim Instytucie Kultury w Warszawie uroczysty obchód ku czci Pirandella, którego twórczość, do dziś wzbudzająca w Polsce tyle podziwu i uznania zostanie omówiona przez wybitnego pisarza włoskiego Massimo Bontempellego, członka — podobnie jak i Pirandello — Królewskiej Akademii Italskiej, który w tych dniach przybywa do Warszawy.

PIERWSZA NIEMIECKA BIOGRAFIA KONRADA KORZENIOWSKIEGO.

Tow. wydawnicze „Die Runde" w Berlinie wydało pierwszą niemiecką biografię Józefa Conrada Korzeniowskiego, pióra Hermanna Stresau.

O AUTORZE „JESZCZE POLSKA..." W RYMIE.

Rzym. W sali odczytowej przy kościele Św. Stanisława dokonano inauguracji sezonu odczytowego dla miejscowej kolonii polskiej, zrzeszonej w towarzystwie im. Adama Mickiewicza. Wstępne przemówienie wygłosił konsul generalny R. P. Roman Mazurkiewicz, kreśląc wytyczne działalności odczytowej towarzystwa na sezon bieżący oraz podnosząc konieczność utrzymania ścisłej łączności pomiędzy miejscową kolonią a wielkimi zagadnieniami społecznymi gospodarczymi i międzynarodowymi, które rozstrzyga w dobie obecnej naród polski. Następnie zebrani wysłuchali odczytu prezesa towarzystwa red. L. Kociemskiego, który mówił o hymnie narodowym „Jeszcze Polska nie zginęła", powstałym jak wiadomo we Włoszech. Mówca poświęcił dużą część swej prelekcji charakterystyce autora mazurka, Wybickiego jako pisarza i patysty.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 24)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Gortnickiego znużyła ta rozmowa tym bardziej, że jej nie rozumiał. Zawołał kelnera, zapłacił i opuścił cukiernię. Właściwie już miał z grubsza ułożony plan na najbliższą przyszłość — dziś chciał zjeść dobrą kolację, przespać się porządnie w małym skromnym hotelu, zebrać przed południem najważniejsze informacje i dopiero po południu udać się do domu....

* * *

Słynny okulista polski, profesor Wyszecki, należał do lekarzy starego, obecnie już wymierającego typu: nie uznawał godzin — na przykład, przyjmując w domu, przypominał sobie nagle o jakimś ciekawszym wypadku, pędził wówczas do kliniki, porzucając pełną poczekalnię chorych, czasem między jednym a drugim zasiadał do biurka i zabierał się do pisania rozprawy naukowej, a w takich wypadkach stary lokaj, znający doskonale nawyczki swojego pana, zamykał drzwi do gabinetu i już nikogo tam nie wpuszczał. Profesor zawsze traktował pacjentów z osobliwą szorstkością, którą maskował nieudolnie złote serce. Robił operacje z niesłychaną precyzją — nigdy mu ręka nie drgnęła nawet wtedy, gdy asystenci ledwo się trzymali na nogach ze zmęczenia. Wygląd miał bardzo zaniedbany, stale był obsypany popiołem z papierosów, często zamiast chustki wyciągał z kieszeni serwetkę.

Następnego dnia po odwiedzinach pani Moniki — Stefan Zbyszyński poszedł do słynnego okulisty i przez lokaja posłał mu list, który otrzymał w Nicei od profesora Orlande'a.

Po kilku minutach Wyszecki poprosił chorego do gabinetu.

— Czy pan rozmawiał z kolegą Orlandem o stanie swojego zdrowia? — zapytał wskazując list.

— Tak jest. Nie robił mi wielkiej nadziei na poprawę. Dlatego właśnie do pana mnie skierował, panie profesorze.

Wyszecki wprowadził Zbyszyńskiego do ciemni, zbadał mu oczy przy pomocy różnego rodzaju lamp oraz jakichś skomplikowanych przyrządów optycznych i mruknął wreszcie:

— Hm... reakcja nieszczególna... — Po powrocie do gabinetu zapytał: — Czy pan rozróżnia kolory...?

— Wiem, jak wygląda szereg przedmiotów...

— Zaraz — przerwał profesor. Wziął kilka jaskrawo pomalowanych tabliczek i rozstawił je na pulpicie. — Proszę od prawego określić kolejno barwy.

Twarz Zbyszyńskiego spochmurniała.

— Wszystkie są szare...

— Tak i myślałem... — burknął okulista. — Niech pan pochyli głowę.

Zbadał palcami bliznę, opukał czaszkę. Wrócił do biurka, nakreślił jakiś szkic, zaczął go następnie porównywać z dużym arkuszem, wyjętym z atlasu anatomicznego. Zdawało się, zapomniał o obecności Zbyszyńskiego, który wreszcie stracił cierpliwość i zapytał nieśmiało:

— Czy mogę liczyć na polepszenie, panie profesorze?

Nie otrzymał odpowiedzi. Wyszecki coś mruczał pochylony nad biurkiem. Wreszcie wstał, zapalił papierosa, przeszedł się parę razy z kąta w kąt, skubiąc wąsy krótkimi tępymi palcami o wąskich paznokciach, potem zatrzymał się przed Zbyszyńskim i zapytał:

— Czy pan jest żonaty?

— Nie, panie profesorze.

— A pieniądze pan ma?

— Tak... to jest, mój ojciec... jest bogaty...

— Czym pan się zajmuje?

— Czym się zajmuję? — powtórzył bezwiednie Zbyszyński. — Zastanowił się na chwilę nad swoją przeszłością i odparł cicho: — Właściwie niczym... Dużo jeździłem samochodem... grałem w tenisa... prowadziłem życie towarzyskie...

Wyszecki chrząknął, bystrym wzrokiem objął całą postać chorego.

— Rozumiem... A któż pana postrzelił tak paskudnie?

Zbyszyński westchnął głęboko, lecz nie odpowiedział.

— No, dobrze... — ciągnął lekarz. — Miał pan pecha, bo to mogłoby się skończyć lepiej. Czy pan chce dokładniejszej odpowiedzi?

Zbyszyński doznał gwałtownego bicia serca.

— Tak,.. proszę... Wolę najgorszą prawdę....

— Wzrokowy nerw jest mocno uszkodzony. Gałki oczne są nienaruszone, ale to nie ma większego znaczenia... W każdym razie nie obiecuję panu polepszenia. Operacja?... Wątpię, czy sumienny lekarz na nią się odważy, bo wynik można z góry przewidzieć — nie będzie żadnego... w sensie poprawy, oczywiście.

— Więc oślepnę?

— Tak.

Młody człowiek zagryzł lekko dolną wargę. W jednej chwili zestarzał się o kilkadziesiąt lat.

Okulista zbliżył się, położył mu dłoń na ramieniu i powiedział ciepło:

— Operacji nie będziemy robili, panie Zbyszyński... Uważam, że trzeba trochę poczekać. Stan chorobowy może się zmienić.

— Innymi słowy, może się pogorszyć...

Wyszecki coś mruknął niezrozumiale.

— Jak długo może trwać niepewność?... Kiedy się dowiem z całą pewnością, że już nic... że już nic się nie zmieni?

— Trudno określić dokładnie... Przypuszczam, za dwa do pięciu miesięcy... Co pan teraz robi?

— Zastanawiam się, rozmyślam...

— O, nie, kochany panie, na takie spędzanie czasu nie zgadzam się stanowczo! — przerwał z żywością profesor. — Zalecam następujący tryb życia: Niech pan dużo spaceruje, słucha dobrej muzyki, czyta... oczywiście, trzeba wziąć lektorkę. Może pan pływać, jeździć konno, ale w czyimś towarzystwie — jednym słowem nie zaniedbywać się fizycznie. Nie zapiszę żadnych lekarstw, bo nie ma najmniejszego sensu. Jeśli pan chce koniecznie rozmyślać, to owszem... ale tylko o sobie! Jest dużo znacznie ważniejszych i ciekawszych rzeczy. Zresztą może pan układać albo rozwiązywać łamigłówki, jednak nie męczyć przy tym oczu. Zresztą będzie mi pan opowiadał szczegółowo o swoim trybie życia, bo raz na dwa tygodnie pan będzie do mnie przychodził.

Profesor Wyszecki uścisnął dłoń Zbyszyńskiemu i odprowadził go do przedpokoju, gdzie czekał szofer, który pomógł swojemu panu zejść po schodach i wsadził go do samochodu.

* * *

Stary Zbyszyński ciężko odchorował nieszczęśliwy wypadek jedynego syna. Po długich bezowocnych próbach zrezygnował z dowiedzenia się, co spowodowało straszne kalectwo. Powrócił stopniowo do zwykłych zajęć, ale zajmował się sprawami raczej z przyzwyczajenia, nie wkładając w nie zapału i jak na podeszły wiek niezwykłej ruchliwości. Poza tym starał się jak najmniej przebywać w domu: w każdym pokoju ogromnego mieszkania słyszał zza ściany człapiące kroki syna błądzącego po omacku i to go napawało takim przerażeniem, że do białego dnia nie mógł zmrużyć oczu.

* * *

Pani Monika podniosła słuchawkę. Telefonował Stefan Zbyszyński. Opowiedział przebieg wizyty u słynnego okulisty, nic nie zmilczał, lecz ani jednym słowem nie uskarżał się na swój los. Mówił ze spokojem, który jego samego zdumiał — zdawało się zaczął rozumieć niesłychaną i wszechstronną żywotność człowieka, szukającego nowych horyzontów, gdy dawne zamknęły się dla niego na zawsze.

Pani Monika ominęła zręcznie niebezpieczny temat i dodała na zakończenie starając się mówić lekko i beztrosko.

— Mam na jutro dwa bilety do teatru. Pójdziemy razem. Niech pan wstąpi do mnie po południu, od szóstej już będę wolna. Dobrze?

Zbyszyński ucieszył się i bardzo chętnie przyjął zaproszenie.

Pani Monika położyła słuchawkę z martwym nieprzeniknionym wyrazem twarzy.

* * *

Był czysty świeży poranek, gdy Błażej Szczęsny wyszedł z hotelu „Wielkopolskiego". W nocy nad Warszawą przeszła burza i na liściach drzew, zdobiących chodniki, w promieniach słońca wesoło błyszczały krople deszczu; asfaltowa jezdnia niedawno zroszona wodą, połyskiwała i zdawało się, płynęła jak czarna rzeka, na której przebiegające z rzadka samochody nawet nie pozostawiały śladów.

Szczęsny zatrzymał się na chodniku przed hotelem i westchnął głęboko, z niepojętą radością wciągając w płuca powietrze wielkomiejskie, będące w gruncie rzeczy mieszaniną kurzu, sadzy, i benzyny; powietrze, przepojone osobliwą podnietą, wabiące lekkomyślnością, podsuwające na pozór łatwą możliwość użycia, oszałamiające zawrotnym rytmem i ruchem.

Szczęsny wyszedł w ten poranek na ulicę jak człowiek wstępujący w nowe, dotąd nieznane życie. Noc spędził niespokojnie: budził się często z uczuciem ciężkiego osadu po śnie, którego treści nie mógł w żaden sposób pochwycić; wówczas próbował rozważać, co będzie robił, poczynając od następnego dnia, lecz po paru minutach zasypiał niepostrzeżenie, by znów się ocknąć po godzinie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

LEON SOBOCIŃSKI **Wszelkie prawa zastrzeżone**

Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

16)

Par. 2.

Wszelkie rozstrzygnięcie sądu położonego poza terenem plebiscytowym — obojętnie jakiego rodzaju — może być w czyn wprowadzone na terenie plebiscytowym tylko za zezwoleniem Komisyi Międzysojuszniczej. Sankcji udziela się przez odciśnięcie odznaku bądź to Komisyi, bądź to oficerów koalicyjnych przy landratach lub administracji policyjnej w Olsztynie.

Par. 3.

Administracyjno - plebiscytowa Komisya zastrzega sobie zaprowadzenie później na terenie plebiscytowym tych prawnych instancji ,których potrzeba się okaże, jako też zastąpienie instancyj znajdujących się obecnie za terenem.

Paragr. 4.

Wyroki we wszystkich sądach plebiscytowego terenu wydawać należy „w imieniu prawa".

Paragr. 5.

Wedle rozporządzenia rozkazu mają przed sądem zupełne równouprawnienie język polski i niemiecki.

Paragr. 6.

Obecne prawa są prawomocne — Komisya zastrzega sobie wycofać z użycia, te prawa, które nie zgadzają się z jej władzą wykonawczą albo z treścią traktatu Wersalskiego i Protokułu z dnia 9 stycznia 1920.

Paragr. 7.

Komisyi administracyjno - plebiscytowej przysługuje prawo ułaskawienia.

Olsztyn, 25 lutego 1920.

Komisja Międzysojusznicza w Olsztynie.

Rozporządzenie nr. 8.

Międzysojusznicza Komisya Administracyjna dla obwodu plebiscytowego Olsztyna rozporządza na mocy artykułu 95 Traktatu Wersalskiego: Wprowadzanie, rozszerzanie i rozdzielanie gazet, książek i pism ulotnych wszelkiego rodzaju jest na terenie plebiscytowym dozwolone.

Wszystkie przez niemieckie cywilne i wojskowe urzędy a szczególnie przez „Wehrkreis kommando 1" w Królewcu z nakazem Prezydenta Rzeszy pod dniem 13. 1. 1920 i dawniej wydane zakazy gazet zostają niniejszem zniesione.

Urzędy kolejowe i urzędnicy poczty są do przesyłki i rozdzielania wszelkich rozporządzeń bez względu na to skąd pochodzą zobowiązani.

Urzędnicy, którzy przeciw tym rozkazom wystąpią narażają się na natychmiastowe pozbawienie urzędów.

Komisya wyda rozporządzenia, które zwrócą się przeciw ogłoszeniom wykraczającym przeciw porządkowi publicznemu lub moralności.

Olsztyn, dnia 5 marca 1920.

Międzysojusznicza Komisya.

Ogłoszenie urzędowe.

Rozporządzenie nr. 10.

Wobec teraźniejszej sytuacji są strajki i wszelkie namówienia do strajków przez mowy, pisma lub czyny wzbronione.

Olsztyn ,dnia 23 marca 1920.

iMędzysojuszincza Komisya Olsztyna.

Obwieszczenie.

Komisya Międzysojusznicza uznała pana Zenona Lewandowskiego, mianowanego przez Rząd Polski w Warszawie, Konsulem Generalnym terenu plebiscytowego.

Komisya Międzysojusznicza.
Bennett, pułkownik.

Ogłoszone.

Olsztyn, dnia 11 marca 1920.

Nadburmistrz
Zülch.

Ogłoszenia urzędowe.

Rozporządzenie nr. 15.

1) Wszystkie rozporządzenia Międzysojuszniczej Komisji mają na terenie plebiscytowym moc prawną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obóz harcerek toruńskich w Rumunii

Serdeczna przyjaźń łącząca nas z południowo-wschodnim sąsiadem, zadokumentowana w bieżącym roku odwiedzinami króla Karola oraz ministra oświaty, znalazła także wyraz w urządzeniu kilku obozów naszych organizacyj młodzieżowych na terenie Rumunii.

1) II. drużyna na nabożeństwie w dniu otwarcia obozu. 2) Komenda obozu rumuńskiego u nas na obiedzie. 3) Zastęp II. przed swym namiotem.

W obozie harcerek wzięło udział 24 harcerki i 2 instruktorki. 22 dziewczęta były z II drużyny przy Państw. Gimnazjum w Toruniu, dwie z I drużyny przy państw. gimnazjum w Tczewie.

Obóz nasz leżał o 300 km. za Bukaresztem w miejscowości Bumbesti nad rzeką Jin, w podgórskiej okolicy. Obok rozłożyło się obozem 350 zastępowych rumuńskiej organizacji Strajelor, gościnnie dając nam korzystać z niektórych urządzeń (infermeria, kantyna, umywalnie). Wszystkie urządzenia były przygotowane przez wojsko przed przybyciem dziewcząt. Polska drużyna zajmowała trzy namioty mieszkalne, obok mieściła się świetlica i kuchnia.

Namioty ozdobione były wyrobami kaszubskimi, a w świetlicy pomieściłyśmy materiał propagandowy z całej Polski (albumy, fotografie, broszurki). Zaprowiantowaniem obozu rumuńskiego i naszego zajmował się przydzielony major z pomocą podoficera i kilku żołnierzy.

Instruktorki rumuńskie nie miały w swym obozie żadnych funkcyj administracyjnych, a zajmowały się jedynie każda swoim działem wyszkolenia, np. higieną, wychowaniem fizycznym i t. p.

Dzień rozpoczynałyśmy wspólnym z Rumunkami podniesieniem sztandaru i modlitwą. Rozdzielałyśmy się na zajęcia programowe każdego obozu, ale w czasie wolnym dziewczęta uczyły się wzajemnie języka, pieśni, tańców, gier i zabaw. Po kilku dniach utworzyły się już zaprzyjaźnione grupki. Instruktorki dopytywały się o nasze stosunki państwowe i organizacyjne, interesowały się pracą i metodami harcerskimi, szczególniej pionierką. Przy wspólnym ognisku pozostawiano kilkanaście minut dla harcerek, a raz urządziłyśmy ognisko polskie.

Bardzo serdecznie odnosiła się do nas ludność miejscowa, oraz ludzie spotykani w wagonie kolejowym, w miastach.

Pożegnanie tak Polki jak i Rumunki oblały łzami. Obecnie w ożywionej korespondencji marzymy o obozie, znowu wspólnym, ale już u nas, na Pomorzu.

Wiele korzyści przyniosła nam tygodniowa wycieczka po kraju, w której poznałyśmy piękno krajobrazu rumuńskiego, lud, zabytki historyczne.

Mniej skorzystałyśmy z zakresu pracy organizacyjnej i technicznej. Organizacja rumuńska jest jeszcze bardzo młoda, dziewczęta niewyrobione, z wyjątkiem instruktorek, dawnych skautek. Zasadą organizacji Strajelor jest wychowanie całej młodzieży, a nie tylko elity. Celem wychowania jest wdrożenie młodzieży do bezwzględnej karności, wyrobienie w niej miłości ojczyzny, czci dla sztandaru państwowego i umiejętności organizacji.

Metody są skautowe — gdyż i kierowniczkami pracy są przeważnie dawne skautki. Wreszcie największą korzyścią, jaką wyniosły z naszego obozu tak Polki jak i Rumunki, to zbratanie się przedstawicielek dwu bardzo różnych narodów.

Rynin

— W sprawie kolportażu pism w kioskach. W „Słowie Pomorskim" z dnia 21 bm. ukazała się następująca wzmianka: „Słowo Pomorskie" nabyć można w kioskach chrześcijańskich p. Welenca i p. Domańskiego. Pozostałe kioski pp. Perycza, Stankowskiej i żydowskie „Słowa" i innych pism chrześcijańskich nie utrzymują. (!?). Twierdzenie zaś na zapytanie klientów, że „Słowa zbrakło" jest zwykłym okłamywaniem zainteresowanych (rp.). W związku z tym pisze nam p. Wanda Stankowska: „Jakie pisma są w innych kioskach — to mnie nie obchodzi, lecz jeżeli chodzi o mój kiosk to jest on zaopatrzony we wszystkie poważne pisma i te, o które klienci się pytają. „Słowa" nie trzymam, bo przez trzy lata jak mam kiosk nikt się o nie nie pytał — co za tym idzie nie potrzebuję okłamywać zainteresowanych bo takich nie ma — nikt tego pisma nie chce widać czytać".

Prosimy pamiętać

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień.

„Sala Bydgoszczy" na wystawach w Krakowie i Lwowie

Sukcesy artysty pomorskiego Jerzego Rupniewskiego

Jak już donosiliśmy — znany na Pomorzu artysta - malarz Jerzy Rupniewski po udziale na wystawie krakowskiej, zaproszony został do Lwowa, gdzie wystawił swoje prace w Muzeum Przemysłu Artystycznego wraz z znanymi artystami miejscowymi i krakowskimi.

Podobnie jak w Krakowie, prace art. mal. Rupniewskiego cieszą się dużym uznaniem wśród zwiedzających i krytyków sztuki.

Na wystawie krakowskiej poświęcono Rupniewskiemu specjalną salę, którą artysta nazwał „salą Bydgoszczy" ze względu na liczne płótna z zabytkami Bydgoszczy.

Rupniewski na wystawy do Krakowa i Lwowa zabrał najcelniejsze swoje prace, m. in. efektowny obraz „Wnętrze gabinetu pracy Marszałka", wykonany w Belwederze. Obraz ten został w Krakowie zakupiony przez Muzeum Narodowe.

Najpoważniejsi znawcy sztuki i krytycy w Krakowie i Lwowie z uznaniem ocenili walory artystyczne obrazów Jerzego Rupniewskiego. W ocenach fachowych krytycy miejscowi podnieśli uczciwe zamiary sztuki Rupniewskiego, oraz doskonałą technikę jego prac.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, w której uczestniczy Rupniewski, trwać będzie do dnia 5 grudnia r. b. włącznie.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z „sali Bydgoszczy". Widoczne są obrazy: „Moja pracownia", „Portret pani Lidwiny K.", „Wenecja bydgoska", „Wnętrze Biblioteki Bernardynów" i „Fary" bydgoskiej.

Domy za polisy ubezpieczeniowe

Próba stworzenia w Grudziądzu osiedla mieszczańskiego

W ub. poniedziałek zebrało się w sali Rady Miejskiej w Grudziądzu sporo osób, by zapoznać się z ciekawym projektem utworzenia spółdzielni mającej na celu stworzenie osiedla mieszczańskiego na terenie udzielonym przez miasto.

Projekt, z jakim zapoznał zebranych p. Hendler jest bardzo pomysłowy. Ponieważ nikt z przeciętnych mieszczan, nie posiada tyle gotówki ile potrzeba na wybudowanie skromnego choćby domku więc autor projektu wysuwa koncepcję uzyskania pożyczki w zamian za ubezpieczenie na życie. Projekt wygląda dość ponętnie, niestety projektodawca nie przedstawił należycie swego pomysłu, nie przygotował bowiem statutu. To też zebrani okazując wielkie zainteresowanie uchwalili, by wpierw powołać komisję przygotowawczą w której znalazł by się znawca spółdzielczości, ubezpieczeń i budownictwa. Komisję taką wybrano. Ma ona w najbliższym czasie zwołać zebranie i przedłożyć zainteresowanym dokładne dane.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE
7171

5 pociągów popularnych do Warszawy na 28 bm.

Na uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika gen. Sowińskiego w Warszawie na Woli, jakie odbędą się w dniu 28 listopada rb., przybędzie do Warszawy 5 pociągów popularnych, a mianowicie z Katowic, Lwowa, Poznania, Łodzi i Białegostoku.

Turyści z Katowic i Łodzi zatrzymają się w Warszawie przez jeden dzień (28 bm.), natomiast dla podróżnych ze Lwowa, Poznania i Białegostoku przewidziany jest dwudniowy pobyt w Warszawie, tj. w dniach 28 i 29 bm.

Nowe władze naczelne Polskiego Białego Krzyża

Na zebraniu konstytucyjnym zarządu naczelnego Polskiego Białego Krzyża, w wyniku przeprowadzonych wyborów prezydium zarządu ukonstytuowało się jak następuje:

prezes honorowy — p. Marta Śmigłowa-Rydz, prezes — Wacław Staniszewski, I. wiceprezes — Zofia Berbecka, II. wiceprezes — Maria Albrechtowa, III. wiceprezes — Anna Millakowa, sekretarz — Janina Proeklowa, zastępca sekretarza — Maria Maćkowska, skarbnik — Stefan Jarnutowski, zastępca skarbnika — Bolesław Szczepański, członek prezydium — gen. Włodzimierz Maksymowicz-Raczyński.

Jednocześnie powołani zostali jako przewodniczący wydziałów: oświatowego — Anna Millakowa organizacyjnego i propagandowo-prasowego — Marian Lewandowski, gospodarczego — Stefan Jarnutowski, dochodów niestałych — Wanda Orlicz-Dreszerowa, komisji prawnej — Adolf Szczygielski.

Do naczelnej komisji rewizyjnej zostali wybrani: Helena Lesserowa, Franciszek Dzięgała i Leopold Marzyński.

Delegaci: min. spraw wojskowych — płk. dypl. Leon Koc, min. W. R. i O. P. — Józef Janiczek, Kurii Biskupiej — ks. Kanclerz Jan Mauersberger.

Audycja marynarska na fali pomorskiej

W czwartek, 25 bm. o godz. 18.15 rozgłośnia toruńska nada reportaż-transmisję z Domu Marynarza Polskiego z Gdyni. Transmisja zapozna radiosłuchaczy z życiem świetlicowym naszych marynarzy. Bezpośrednie zetknięcie się marynarzy, którzy wystąpią w szeregu oryginalnych pomyślanych fragmentach przed mikrofonem umożliwi radiosłuchaczom zapoznanie się ze strażnikami Bałtyku. Reportaż pracował Stanisław Mioduszewski.

Poświęcenie Domu Strażackiego w Chełmnie

Fotografia powyższa przedstawia nowy Dom Straży Pożarnej w Chełmnie ufundowany z inicjatywy i staraniem p. burmistrza Kleina z Chełmna oraz Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmnie.

Poświęcenia domu dokonał w niedzielę, dnia 21 bm. ks. dziekan Żynda w obecności przedstawicieli władz wojskowych, państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i licznie zgromadzonego obywatelstwa. Wszystkich biorących udział w uroczystościach poświęcenia, które wypadły nadzwyczaj wspaniale ilustruje nam powyższe zdjęcie dokonane przed poświęconym domem strażackim.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chełmnie jest jedną z najlepszych Straży okręgu pomorskiego dobrze zorganizowaną i najwięcej czynną.

Dowodem tego były słowa wypowiedziane podczas akademii przez prezesa zarządu wojewódzkiego p. starostę powiatowego Kalksteina z Wabrzeźna.

— **Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P.** koło w Toruniu urządza w dniu 5 grudnia br. w sali bananowej Domu Społecznego „Wieczór św. Mikołaja" dla dzieci członków Zrzeszenia i Towarzystwa Prawniczego z urozmaiconym programem. Zabawa dziecinna odbywać się będzie pod kierownictwem freblanki. Podarki dla dzieci i osób starszych można składać w dniu 5. XII. br. między godz. 12—13 i 15,30—16,30 w lokalu Związku Teatrów Ludowych (Dom Społeczny). Początek o godz. 16.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Dancing na budowę ścigacza morskiego.** Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń — Bydgoskie Przedm., urządza w dn. 25 bm. we czwartek w kawiarni „Esplanada" dancing, z wspaniałym programem kabaretowym, przy udziale pierwszorzędnej orkiestry. Dochód przeznaczony jest na budowę ścigacza morskiego. Wstęp wolne datki. — Początek o godz. 20-tej.

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna **Franciszek Seidler,** Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

— **Spotkanie towarzyskie P. B. K.** Polski Biały Krzyż przypomina o spotkaniu towarzyskim w niedzielę po południu od 17—20 „Pod Orłem".

— **Opłaty na rzecz Funduszu Pracy.** Urząd Skarbowy przypomina, że z dniem 30 bm. upływa termin płatności opłat na rzecz Funduszu Pracy za III. kwartał rb. Opłaty te obowiązani są również uiszczać właściciele nowych domów, jak również i ci właściciele, których czynsz zajęty jest przez wierzycieli.

Właściciele którzy nie uskutecznią opłaty w wyznaczonym terminie będą ukarani grzywną do 2.000 zł. (Dz. U. R. P. nr. 22 z 1933 r., poz. 163).

Trwałą ondulację pod 100% gwarancją wykonuje tylko **KONRAD KANT** **Podgórz-Toruń, telefon 27-26.** 5631

— **Podziękowanie.** Na paramenta kościelne dla parafii na Dębowej Górze i Wrzosach w dalszym ciągu złożyli: p. J. Motyczyńska 3 zł, Firma Kotliński materiał fioletowy p. Gembarska przykrycie na ołtarz, p. Sobiecka 20 zł, p. Wakarecowa 10 zł, Stow. Mężów Kat. parafii św. Jana 30 zł, p. Adamowiczowa materiał na ornat, p. Witebska na listę zebrała 11 zł. 50 gr, p. Roloffowa 5 zł. Wykończone ornaty i bielizna z ofiarowanych darów od społeczeństwa wystawione będą w oknie firmy Kotliński. Składając serdeczne „Bóg zapłać" ofiarodawcom, prosimy nadal o poparcie i ofiary w gotówce i materiałach. Ofiary prosimy składać na ręce drowej Swinarskiej, Szeroka 37, II p. — Sodalicja Pań.

— **Bank Związku Spółek Zarobkowych zawiadamia, że książeczki składkowe rozdane młodzieży szkolnej przy zakupach książek,** mogą być bankowi przedłożone do rejestracji tylko do dnia 30 listopada br.

— **Zebranie strzeleckie.** W dniu 25 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie miesięczne oddz. II. Z. S. w świetlicy własnej, przy ul. Podgórnej 69. Ze względu na ważność omawianych spraw, przybycie wszystkich strzelców konieczne. — Sekretarz.

— **3-letni chłopiec pod kołami wozu.** W ub. wtorek 23 bm. około godz. 11 wydarzył się na ul. Strumykowej wypadek przejechania chłopca Zenona Sołtysa zam. przy ul. Strumykowej 12, przez wóz naładowany kartoflami. W chwili, kiedy na ul. Strumykową zajechał wóz, prowadzony przez woźnicę Skibę Józefa z Grzywna (pow. Toruń), nagle rozległ się krzyk. Po zatrzymaniu koni okazało się że pod koła wozu wpadł mały chłopiec, doznając poważnych obrażeń. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala miejskiego. Stan jego jest ciężki.

— **Czyja garderoba?** P. Glesman Edward, zam. w Starym Toruniu nr. domu 1, znalazł w ub. poniedziałek, dnia 22 bm. nad Wisłą w krzakach w Porcie Drzewnym, jeden płaszcz damski koloru zielonego, 1 p. rękawiczek, 1 torebkę damską z zawartością 6 chusteczek, 1 książeczkę do nabożeństwa, 1 grzebień 1 klucz, 1 portmonetkę próżną, 1 puderniczkę, 1 medalik, 1 bransoletkę alpakową i 9 różnych fotografij. Rzeczy te złożono w komis. III. P. P.

— **Kradzieże rowerów.** P. Hinz Leon, zam. w Podgórzu zgłosił policji o kradzieży 1 roweru wart. 80 zł. z niezamkniętego korytarza.

P. Szkodziński Aleksander, zam. w Brzeźnie zgłosił policji o kradzieży 1 roweru wart. 80 zł. pozostawionego przed jego mieszkaniem.

— **Kronika policyjna.** W ub. wtorek spisano 10 doniesień za wykroczenia drogowe, 8 za przekroczenie przep. pol.-admin., 2 za przekr. przep. meldunkowych, 1 za opilstwo, 1 za nielegalne posiadanie broni i ukarano 32 osoby mandatem doraźnym za wykroczenie drozowe.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 25 listopada

Mieszkańcy osiedla przy ul. Wyspiańskiego zażywają „błotnej kąpieli"...

Minęła już przysłowiowa „złota" polska jesień. Nadeszły teraz dni mgliste, słotne. W wieczornej porze ludzie grzęzną po kostki w błocie. Naturalnie nie wszyscy. Toruń posiada kilka wspaniałych arteryj komunikacyjnych dla ruchu kołowego i wygody pieszych — ale niestety, jeszcze dużo ulic znajduje się w stanie pożałowania godnym. Weźmy np. pod uwagę połączenia drogowe wspaniałego, nowocześnie wybudowanego pod względem urbanistycznym i zdrowotnym osiedla przy ul. Wyspiańskiego, Fałata, Wyczółkowskiego. Najbliższa droga z przystanku tramwajowego przy ul. Mickiewicza t. zn. część ul. Kochanowskiego do ul. Koszarowej — to prawdziwe błota poleskie. Kto nie wierzy — niech spróbuje w wieczornej, słotnej porze wysiąść z tego przystanku tramwajowego i skierować swe kroki ku ul. Wyspiańskiego. Poczciwy przybyszu, zażyjesz prawdziwej „błotnej kąpieli" niczym w Ciechocinku lub innym uzdrowisku. To mało — dojdziesz do ul. Koszarowej — tu ugrzęźniesz w piachu niczym w pustyni arabskiej. Jeszcze parę kroków dalej i nowa przeszkoda w postaci wybojów na ul. Koszarowej.

Braki te dotkliwie odczuwają wszyscy mieszkańcy osiedla a zwłaszcza właściciele domów, którzy włożyli własne i pożyczone kapitały w budowę nowych domów a teraz nie mogą wynająć mieszkań lokatorom z powodu fatalnych połączeń z miastem.

Dużo pisaliśmy już na temat prac drogowych w Toruniu, podkreślając wielką troskę Zarządu Miejskiego nad uregulowaniem ulic toruńskich. Wiemy dobrze, że w ub. sezonie inwestycyjnym główne nasilenie prac drogowych skierowane było nad uporządkowaniem trzech dojazdowych arteryj komunikacyjnych na peryferiach miasta. Prace zaś nad uregulowaniem ulic dojazdowych do osiedla przy ul. Wyspiańskiego — jak się swego czasu dowiedzieliśmy — podjęte będą na wiosnę.

A może jeszcze teraz jesienią dałoby się coś zrobić, by mieszkańcy wspomnianego osiedla nie brnęli w błocie Np. chociażby przez wysypanie chodnika przy ul. Kochanowskiego do ul. Koszarowej — żwirem?

Na szlachu Pomidy

Nałogowy pijak prosi ze skruchą o umieszczenie go w zakładzie przeciwalkoholowym

W lecie bieżącego roku Piotr Karpowicz z Torunia doniósł policji o pobiciu go przez czterech opryszków. Tym czasem przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że osobnicy ci w dniu rzekomego pobicia znajdowali się poza Toruniem. Wskutek fałszywego zeznania Piotr Karpowicz postawiony został w stan oskarżenia. Jeszcze przed rozprawą sądową okazało się, że Karpowicz, zbadany skrupulatnie przez lekarza psychiatrę zapada w stan zamroczenia wskutek nadużywania alkoholu. W dniu zaś składania zeznań oskarżony był w stanie nietrzeźwym.

Na rozprawie, która odbyła się w toruńskim sądzie okręgowym w ubiegły wtorek — oskarżony ze skruchą przyznał się do opilstwa, prosząc o umieszczenie go w zakładzie przeciwalkoholowym celem wyleczenia się od tego zgubnego nałogu.

Sąd, wskutek okazania skruchy ogłosił wyrok, mocą którego uniewinnił oskarżonego od zarzutu złożenia fałszywego zeznania.

KALENDARZYK

Czwartek, 25. 11 — Katarzyny
Piątek, 26. 11. — Piotra, Konrada
Sobota, 27. 11. — Wirgiliusza

KINA

AS *Dziewczęta z Nowolipek*	**SWIT** *„7 policzków - 7 całusów"*
MARS *Dwa dni miłości*	**ARIA** *Arcylokaj i 90 minut postoju*

DYŻUR APTEK.

W śródmieściu „Centralna" — ul. Chełmińska.
Na Bydgoskim Przedm. „Św. Anny" — ul. Mickiewicza.
Na Mokrem „Pod Łabędziem" — ul. Kościuszki.
Na Jakubskim — „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek 25. 11. — „Zemsta za mur graniczny" — godz. 20.
Piątek 26. 11. — „Zemsta za mur graniczny" — godz. 16 — szkolne.
Sobota 27. 11. — „Jutro niedziela" — godzina 20-ta.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE POPULARNE W TEATRZE ZIEMI POMORSKIEJ „ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY" ALEKSANDRA FREDRY.

W ostatniej chwili przypominamy, iż już dziś o godz. 20 odbędzie się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej popularne przedstawienie utworu hr. Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny". Obsadę tworzą pp.: Małkowska, Szyszko-Bohusz, dyr. Bracki, Cybulski, Ilcewicz, Piekarski, Ścibor, Kuryłło i in.

Reżyseria p. Piekarskiego. Piękne dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego.

Ceny miejsc od gr. 25 do zł. 1,35.

„JUTRO NIEDZIELA"

Sobotnie i niedzielne przedstawienie wieczorowe w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełni powtórzenie sztuki w 5 aktach spółki autorskiej Adlera i Perutza p. t. „Jutro niedziela".

„Jutro niedziela" otrzymała na scenie naszej obsadę w osobach pp.: Ściborowej, Łukowskiej, Małkowskiej, Ścibora, Piekarskiego, Surzyńskiego, Radwan-Łodzińskiego, Cybulskiego, Ilcewicza, Zwolińskiego, Kuryłły i in.

Reżyseria p. Ładosiówny, wnętrze p. Małkowskiego.

Dla kogo właściwie są targi?

Ludność nie ma co kupować, bo wszystko zawczasu rozchwytują sklepikarze

Co wtorki i piątki odbywają się w Toruniu targi żywnościowe, na które ściągają licznie okoliczni rolnicy od wczesnego rana. Jak się okazuje — na targi wielu z nich nie ma co zajeżdżać, bowiem wozy ich są wypróżniane z towarów już na skraju przedmieść przez sklepikarzy, tłumnie wykupujących wiezione towary, zwłaszcza nabiał, drób i owoce. Już o zmierzchu wyczekują oni na Jakóbskim, Mokrem, Bydgoskim i Podgórzu na przybywających gospodarzy. Odbywają się tam istne targi, połączone nieraz z prawdziwym podbijaniem cen. Skutek jest taki, że panowie sklepikarze odnoszą do swych składów pełne kosze towaru, a ludność nie ma potem co kupować i musi albo brać towar gorszy, wybrakowany albo też iść do składów i tam płacić ceny oczywiście wyższe niż targowe. A różnica w cenach zachodzi poważna, najmniej 40—50 proc. Masło, miód, ser, warzywa, jaja stają się po cenach składowych dla wielu ludzi wręcz niedostępne.

Pojmujemy, że panowie kupcy muszą istnieć, tym samym muszą zarabiać i w tym celu kupować taniej, gdyż tylko wiktuały stanowią o ich dochodowości. Wczuwamy się całkowicie w położenie kupca - detalisty kolonialnego, który musi prowadzić szereg artykułów na których nic nie zarabia, a nawet dokłada. Do takich należą sól, cukier, pieczywo — gdzie minimalny zarobek ćwierćgroszowy pochłania rozważanie i dokładanie opakowania, nie lepiej z naftą, także z mlekiem i innymi artykułami pierwszej potrzeby, co zaś jeszcze nie uszczuplą podatki i stosunkowo drogie komorne — zarwą częstokroć klienci, którym udziela się kredytu.

Skoro wszakże istnieje w mieście instytucja targów, przeznaczona przede wszystkim dla ludności uboższej, aby zaopatrywała się w żywność bezpośrednio u wytwórcy rolnego, kupcy powinni uznać jej pierwszeństwo w zakupach targowych i nie czynić jej konkurencji.

Istnieją wydane zresztą w tej mierze przepisy, regulujące czas zakupów dla ludności i kupiectwa. Respektowanie przepisów tych posiada znaczenie i dla miasta, ciągnącego korzyści z postojowego na targach, im więcej bowiem zjeżdża powózek i urządza się stoisk, tym więcej wpływa za to do kasy miejskiej. Sądzimy, że do tematu tego nie będziemy musieli więcej powracać. Sprawa targów jest jasna i prosta: są one najpierw dla ludności a potem dopiero dla handlarzy.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 24. 11. 1937 r.

Urodzenia: wyw. miejski Jan Szaładziński, córka Mirosława; nieślubny syn, Bogumił; nieślubny syn Eugeniusz.

Śluby: szewc Bernad Głowiński — Władysława Komandowska; szewc Paweł Milewczyk — Gertruda Rojewska; rzeźnik Antoni Gawle — Jadwiga Kamińska.

Zgony: Anna Lange z d. Thomas, Słowackiego 47, 88 lat; Waleria Kwiatkowska, Targowa 44, 32 lat; Brunon Świetlik, Kraszewskiego 21, 25 lat.

Ze sportu

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM.

Zebranie zarządu Pom. Okr. Związku Hokeja na Lodzie.

W niedzielę 28 bm. o godz. 10 w restauracji „Dwór Artusa" w Toruniu odbędzie się zebranie zarządu Pom. O. Z. H. na lodzie. W porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Ustalenie terminarza rozgrywek o mistrzostwo Okręgu. 3) Sprawy bieżące. 4) Zakończenie

Flirt z X Muzą

„DWA DNI MIŁOŚCI" — KINO „MARS".

Najlepsze lekarstwo na nudy i troski codziennego życia, to wesoła komedia filmowa. Takiego lekarstwa każdy zażyć może na powyższym filmie w kinie „Mars". Jest to komedia wiedeńska, pełna wesołych powikłań, nieporozumień, kończąca się naturalnie happy endem. Skrupulatny kasjer zabiera przyjaciółkę - sierotę i przyjaciela-lokaja na odpoczynek w góry. Arcywesołe przygody tej trójki są powodem wielkiej wesołości na widowni. Znani aktorzy jak Magda Schneider, Hans Moser, Theo Lingen, bawią widzów na swój sposób. W nadprogramie kreskówka kolorowa i tygodnik Pata.

KRAWATY
A czy wiesz Ty panie młody
Gdzie **krawatów** nowe mody?
Zachwycające desenie
Nabyć możesz w każdej cenie?
Wszak o tem wie każdy
W naszym mieście
Tylko w Fabryce Krawatów
Przy Paulińskim Moście 1.
KRAWATY

Aresztowanie kierownika sekretariatu Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Wschodnią

LWÓW. Na polecenie władz prokuratorskich w Czortkowie, został aresztowany kierownik sekretariatu Stron. Ludowego na Małopolskę Wschodnią, W. Sokalski. Aresztowanie stoi w związku ze strajkiem chłopskim. W. Sokalski jest równocześnie prezesem organizacji Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej.

Wzrost liczby bezrobotnych w Polsce

Według ostatnich danych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 15 listopada rb. wyniosła 282.777 osób, wykazując wzrost w porównaniu ze stanem z przed dwóch tygodni, tj. z dnia 1 listopada rb. o 18.162 osoby. Na przestrzeni jednego miesiąca, od 15 października do 15 bm., bezrobocie w kraju wzrosło o 23.583 osoby.

Znaczniejsze zwiększenie się liczby bezrobotnych w ciągu ostatnich dwóch tygodni przypisać należy zaprzestaniu niektórych robót w związku ze znacznym oziębieniem.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 24 listopada 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.90 90.08 89.72; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.90 294.62 292,18; Kopenhaga 118,24, 117.66; Londyn 26.42 26.49 26.35; Nowy Jork czeki 5 27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.27 siedem ósmych 5.29 jedna ósma 5.26 pięć ósm.; Oslo 133 08 132.42; Padyż 17.95 18.15 17.75; Praga 18,50 18,68 18,58; Sztokholm 136,20 136.58 135.87; Zurych 122.25 122.555 121 95; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.89 27.69; Helsinki 11.69 11.63; Montreal 5.28 pięć ósmych 2.26 jedna ósma; Tell Aviv 26.49 26.35.

Tendencja mocniejsza.

Waluty:

Belgi belg. 90.08 89 64; Dolary amerykańskie 5 27 i pół 5,25; Dolary kanadyjskie 5,27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 294.62 292.90; Franki franc. 18.15 17.85; Franki szwajcarskie 122.55 121.75; Funty angielskie 26.49 26.33; Guldeny gdańskie 100 20 99.80; Korony czeskie 17.50 16.70; Korony duńskie 118.24 117.40; Korony norweskie 133 08 132.10; Korony szwedzkie 136.53 135.55; Liry włoskie 21.80 21.00; Marki fińskie 11.69 11 25; Marki niemieckie 118.00 114.00; Szylingi austriackie 99.20 99.00; Marki srebrne 121.00 117.00; Tel. Aviv 26.30 26.00.

Akcje

Bank Polski 107.75 106.75 107.75; Węgiel 24.75 24.50; Lilpop 53.75 53 50; Ostrowiec 48.75; Starachowice 30.00; Haberbusch 42.25.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery:

4½% wewnętrzna 57.50 57,00 ost. setki; 3% inwestycyjna 1 emisja 73.00 serie 84.00; 3% inwestycyjna 2 emisja 72.00 serie nie notowane; 5% konwersyjna 63.00; 4% premj. dol. 39.75 40.00; 4% konsolidacyjna 60.25 59.00 59.13 dwa ostatnie drobne; 4½% pozn. ziem. seria k 55.00; 8% ziem. dol. kupon 94.73; 4½% ziemskie seria piąta 57.00 57.25 57.00; 5% Warszawy stare 64.25; 5% Warszawy 1933 r. 62 25 62.50 62.63 62.75 2 ost, robne; 5% Siedlec 1933 38.50.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 24 listopada 1937 roku

Zboże

Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22,60, 30 ton 22,50 owies pierwszy standart 50 ton 21,35 30 ton 21,30 15 ton 21,20; owies drugi standart 12,5 ton 20,35; Ceny orientacyjne: żyto 22,00—22,25 usposobienie spokojne; pszenica bez zmiany — usposobienie spokojne; mąka żytnia pierwszy gatunek 0—50 proc 31,25—32,25; mąką żytnia pierwszy gatunek 0—65% 29,75—30,75 — usposobienie dla mąki żytniej spokojne; mąka pszenna bez zmiany — usposobienie spokojne; rzepak zimowy 55,00—57,00; gorczyca 35,00—37,00; groch Victoria 24,00—26,00; łubin niebieski 12.00—12,50; łubin żółty 13,00—14,00; ziemniaki jadalne — skreślone; wszystkie gatunki słomy minus 30 gr. (niżej); wszystkie gatunki siana minus 25 gr. (niżej); reszta notowań bez zmiany — ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 904, pszenicy 70, jęczmienia 145, owsa 237,5.

Ze sportu

Inauguracja sezonu hokejowego

Zdjęcie nasze przedstawia fragment z rozegranego w Katowicach na sztucznym torze łyżwiarskim, inauguracyjnego w tym sezonie meczu hokejowego Cracovia-Dąb. Widzimy fragment tej interesującej gry przed bramką Cracovii.

WALASIEWICZÓWNA OTRZYMAŁA NAGRODĘ PZLA.

Polski Związek Lekkoatletyczny przyznał doroczną nagrodę za najlepsze wyniki, osiągnięte w r. 1937, znakomitej lekkoatletce Stanisławie Walasiewiczównie.

JAROSZ PRZYJECHAŁ DO PARYŻA

Olbrzymie zainteresowanie występami Polaka we Francji

W sobotę rano przyjechał do Paryża wraz z matką słynny bokser polsko-amerykański Teddy Jarosz. Na dworcu północnym, na który bokser przyjechał pociągiem warszawskim do Paryża, zebrały się tłumy fotografów i dziennikarzy tak liczne jak rzadko się zbierają przy przyjeździe nawet wybitnych polityków. Na dworcu Jarosza powitał jeden z najwybitniejszych menegerów bokserskich Jeff Dickson. Teddy Jarosz ma po raz pierwszy walczyć w Paryżu prawdopodobnie z początkiem grudnia z doskonałym pięściarzem francuskim Cornello Candet. Prasa sportowa paryska zamieszcza fotografie z przyjazdu Jarosza i przewiduje cały cykl meczów Jarosza w Paryżu.

ARGENTYNA BIJE URUGWAJ 5:1

Buenos Aires. Międzypaństwowy mecz piłkarski Argentyna — Urugwaj, rozegrany w Buenos Aires wobec 90.000 widzów zakończył się zwycięstwem Argentyny nad b. mistrzem świata 5:1 (3:0). Argentyńczycy wykazali wspaniałą formę i przez cały czas mieli miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem. Argentyński związek postanowił wysłać zwycięską drużynę do Paryża na piłkarskie mistrzostwa świata.

NAJLEPSI TENISIŚCI ŚWIATA I EUROPY

Kierownik Niemieckiego Związku Tenisowego dr. Kleinschroth ułożył własną listę najlepszych tenisistów świata i Europy. Lista przedstawia się następująco:

Najlepsi tenisiści świata: 1) Budge, 2) v. Cramm, 3) Henkel, 4) Austin, 5) Riggs, 6) Grant, 7) Parker-Pajkowski, 8) Mac Grath, 9) Crawford, 10) R. Menzel.

Najlepsi tenisiści Europy: 1) v. Cramm, 2) Henkel, 3) Austin, 4) R. Menzel, 5) Hare, 6) Metaxa, 7) Hecht, 8) Destremeau, 9) Bousus, 10) Cejnar.

NARCIARZE! 200 STACJI OBSERWUJE DLA WAS STAN ŚNIEGU

Wzorem lat ubiegłych Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przystępuje z dniem 1 grudnia br. do wydawania tygodniowego komunikatu śniegowego.

Komunikat ten będzie oparty na obserwacjach 200 stacji w Karpatach, Tatrach, oraz innych ośrodkach narciarskich z uwzględnieniem Pomorza, Wileńszczyzny i Gór Świętokrzyskich i stanowić będzie jedyne dla narciarzy źródło wiadomości o śniegu.

Komunikat śniegowy T. K. N., ukazywać się będzie w każdy piątek w godzinach popołudniowych. Abonament za cały sezon zimowy wynosi zł 6, zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa Kraków, ul. Piłsudskiego 13.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 24 listopada 1937 r.

Zboża

Żyto 23,00—23,25; pszenica I 748 g. l. 28,25—28,75; pszenica II 726 g. l. 27,25—27,75; owies zadeszczony 30 ton 21,25—21,50; jęczmień browarowy 21,75—22,75; jęczmień 673—678 g. l. 15 ton 19,50—19,25—19,75; jęczmień 644—650 g l. 18,75—19,25.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32.50 — 33.00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28.00 — 29.00; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.65 — 32.25; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł w. 49.— — 50.—; gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 44.50—46.—; gat. I A 0—65 procentowa wł. w. 42.50—44.—; razowa 0—95 proc. 36.25—37.25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16.00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16.00 — 16.50; średnie 15.50—16.00; grube 16.50—17.—; jęczmienne 16.25—16,75; kasza jęczmienna krajana wł w. 28,50—29,00; pęczak wł. w. 28,50—29,00; perłowa wł w. 39,00—40.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50; łubin niebieski 13,00—13,50; żółty 13.50 — 14.00.

Nasiona:

Rzepik zimowy bez worka 55.00—57.00; rzepik 51—52; mak niebieski 75—80; siemię lniane 46—49; gorczyca 35—38.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 23.00—23.25; rzepakowy 20—20.25 słonecznikowy 40-42 proc. 23,00—23,50; śrut soja 24.50 — 25.00; wytłoki suszone 8.— — 8.50; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabr. 16,5—17; płatki ziemniaczane 15.75—16.25; słoma żyt. pras. 8—8.25; siano nadnoteckie luzem 8.75—9.75; prasowane 9.50—10 50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 25 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 „Sonata" — poranek muzyczny dla liceów. 11.40 Śpiewa Tito Schipa — tenor. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski 16.15 Muzyka rozrywk. w wyk ork. salon. pod dyr. kpt. St. Grabowskiego z Bydgoszczy (przez Toruń). 16.45 Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej. 17.15 „Katarzynki" — słuchowisko regionalne w 3 fragmentach w układzie Bożeny Czyżkowskiej 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Andrzejki". 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Śmierć komedianta" — słuchowisko Józefa Mayena. 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 „O rozmowie" — szkic literacki Jana Miernowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Dawna muzyka włoska — płyty. 13.00 „Kilka uwag o wapnowaniu gleby" — pogadanka rolnicza inż. Andrzej Miksiewicz. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18,15 Rozmowa w Domu Marynarza Polskiego w Gdyni. 18.30 Różne bronie — płyty. 18 40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23.00 Muzyka taneczna — transmisja z kawiarni „Dwór Artusa".

Piątek, dnia 26 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół: „Chcemy być zdrowi" — w wykonaniu Koła Czerwonego Krzyża uczennic szkoły Popielewskiej i Roszkowskiej. 11.40 Kamil Saint-Saens: Fragmenty z „Karnawału zwierząt" — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa: „Wesoła geografia" — audycja słowno muzyczna. W przerwie o godz. 12.20 Dziennik południowy. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy": „Lekarka" — audycja dla dzieci starszych, opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16 15 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. kpt. Wincentego Janiszewskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17 00 Sprzymierzeńcy konsumenta — pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa. 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. (skrzypce), akompaniuje Adam Kopyciński. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Przeboje filmu „Zatańczymy" w wykonaniu Freda Astaire — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.36 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Romanowa" — słuchowisko wg. Elizy Orzeszkowej w opracowaniu Władysława Sebyły. 19 30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie o godz. 21 00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 2.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Z utworów Jana Sibeliusa — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o godz 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę inform. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert wojskowej orkiestry dętej pod dyr. kpt. Pawła Kuczery 18.40 „Dwa miasta: Gniew i Tczew" — odczyt wygłosi dr. Kazimierz Mężyński. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Fala od Bałtyku — „przyjechali marynarze" — audycja słowno - muzyczna.

„ŚMIERĆ KOMEDIANTA" — W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dnia 25 listopada, o godz. 19.00, oryginalny Teatr Wyobraźni wystawia ciekawe słuchowisko p. t. „Śmierć komedianta", osnutej przez Józefa Mayena na tle ostatnich dni życia Moliera. Słuchowisko odtworzy przed mikrofonem dramatyczny moment ostatniej roli, ostatniego przedstawienia „Chorego z urojenia", w czasie której Molier, autor i odtwórca głównej roli, umiera na scenie, z którą związały go nierozdzielnie talent i życie.

ABENDROTH I BACKHAUS

Dnia 26 bm. o godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert, który stałby się prawdziwą sensacją w największym nawet ośrodku muzycznym świata. Dwaj artyści gwarantują niezwykłość tego koncertu: Wilhelm Backhaus, jeden z największych pianistów i Herman Abendroth znakomity dyrygent niemiecki.

7710

GDAŃSK
Polecamy następujące firmy

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 28861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55.
9325

Zwiedzajcie cukiernię i kawiarnię
Thrun, Langgasse 74
7754

Zawiadomienie.
8103

Po trzydziestu latach pracy społeczno-gospodarczej na terenie Gdańska i Kaszub, w zrozumieniu potrzeb rolnictwa tutejszego, URUCHOMIŁEM z dniem 22. XI. 1937 r.
w Wejherowie, przy ul. Wałowej nr. 16
Oddział mego
przedsiębiorstwa zbożowego
W zakres działalności „oddziału" wchodzi
zakup i sprzedaż w każdej ilości:
wszelkich ziemiopłodów, mąki, paszy, sztucznych nawozów, opału, artykułów budowlanych, maszyn i narzędzi rolniczych, wełny, nasion i t. p.
Moje długoletnie doświadczenie w branży, oraz fachowe kierownictwo „oddziału" dają pełną rękojmię sumiennej i solidnej obsługi.
Uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Bronisław Budzyński, Gdańsk
Oddział Wejherowo.

GDYNIA
Przedstawiciela
(podróżującego) na Gdynię Wejherowo — Puck dobrze zaprowadzonego w branży kolonialnej, poszukujemy. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „Palarnia kawy". 8085Mk

Kupię
lub wezmę w dzierżawę 5—10 mórg ziemi w powiecie morskim, nadającej się na ogrodnictwo. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.", pod nr. 1110. 8102Mk

Gazową
kuchenkę, piekarnik sprzedam Gdynia, ul. Świętojańska 36 m. 5. 8100Mk

Okazja 6112
Maszyna do szycia, radio Philips r. 36-37, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa,
DOM KOMISOWY
Gdynia, Świętojańska 71
Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

Podajemy do wiadomości, że
p. Wilhelm Schill
został z dniem 16 bm. z zajmowanego u nas stanowiska zwolniony. Wystawione p. Schillowi pełnomocnictwa unieważniamy.
Młyn i Tartak Parowy J. Dulek
8095 Sp. z o. o., Chojnice.

REUMATYZM STAWOWY
mięśniowy, jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach, stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięstka lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, spółdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach
URODONAL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
jest środkiem przeciwreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy
FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ).
Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.
7047

TORUŃ

Swetry
damskie męskie i dziecięce, czysto wełniane i inne komplety z wełny solidnie i tanio wyrabia **Pracownia Swetrów, Toruń** Rynek Staromiejski 18.I. p. 7539Ck

Chirurgiczne
opatrunki, opaski, irygatory solidne, **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7715C

Radio-aparaty
najnowszej konstrukcji, na dogodnych warunkach poleca **Elektra,** Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Okazyjne
radioaparaty lampowe, bateryjne i prądowe, bardzo korzystnie już od 50 zł poleca **Elektra,** Toruń, ul. Chełmińska 4. 7580C

Baterie
anodowe 100 volt zł 10.—, 120 volt zł 12,50, 150 volt zł 16.— **Elektra,** Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Rowery
męskie i damskie po cenach zniżonych poleca na dogodnych warunkach **Elektra,** Toruń, Chełmińska 4. 7580C

Gramofony,
płyty gramofonowe, najnowsze nagrania w wielkim wyborze. **Elektra,** Chełmińska 4. 7580C

Nafta
silnopłomienna 1 litr. tylko 37 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7718C

30% oszczędności
opału przy centralnych ogrzewaniach daja najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje Rożański, Toruń, Prosta 13, tel. 21-82. 7512Ck

Głośniki
na detektor b. czule. **E. Siwiec,** Toruń, Żeglarska 31. 7383C

Persil
oryg. paczka tylko 67 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7716C

WĘGIEL górn. KOKS hutn. BRYKIETY
polecają **BRACIA PICHERT** Sp. z o. o. 7989 TORUŃ ulica Przedzamcze 7/9. tel. 1627 — 1679.

Obiady
z kotła 40 gr., z trzech dań 70 gr., **Kolacje** 50 gr. poleca Restauracja „Bacon", Toruń, Małe Garbary 13. 7928Ck

Restauracja „Pod Żaglem"
Toruń, ul. Łazienna 20, poleca obiady smaczne i syte jak u matki po 80 gr. 7929Ck

Najlepszym i najtańszym oświetleniem dla rowerów jest
dynamo
Na dogodne spłaty poleca **„Elektra"** Toruń, Chełmińska 4. 7905Ck

Latarki
elektryczne po najkorzystniejszych cenach poleca zakład optyczny **M. Grodzki** Toruń. Chełmińska 5. 7903C

Złoto
stare kupuje **E. Hoffmann,** mistrz złotniczy, Toruń, ul. Piekary 18. 7766C

Chorzy
mamy skuteczne zioła lecznicze. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7717C

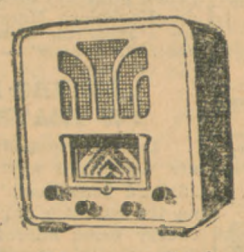

7607

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki Toruń, Małe Garbary 9,** telefon 1702.

Kafle
białe i kolorowe gładkie i w deseniach polecają **Bracia Pichert** Sp. z o. o. Toruń, Przedzamcze 7/9. Telefon 1627 i 1679. 7990

Obrączki ślubne!
budzki, zegarki, biżuterię poleca **E. Lewęgłowski,** Toruń, Mostowa 34 (8006C Własny warsztat reperacyjny.

Luksusowa
kosmetyka krajowa i zagraniczna, bezinteresowne wskazówki i fachowe porady udziela: HURTOWNIA DROGERYJNA **T. Rzymkowski,** Toruń. Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

Dobra kawa i ciastka w Cukierni Hoffmanna
Toruń, Nowy Rynek 12.

Blachy cynkowe
Rury kanalizacyjne
Łazienki
Okucia do pieców
Narzędzia
Metale
Armatura
do centralnego ogrzewania **poleca** **Z. Stamm, Toruń** Kopernika 45, tel. 26-10. 8094C

Słodziny
tania, treściwa pasza dla bydła, świń, drobiu sprzedawać będzie dnia 24 25 XI. 1937 r. **Browar Pomorski Józefa Chronowskiego,** Toruń-Podgórz, tel. 20-15 8080Ck

Ogłoszenie.

Wobec zbliżającej się pory zimowej, przypominamy wszystkim właścicielom nieruchomości, by odpowiednio zabezpieczyli od zamarznięcia nasze wodomierze i rury wodociągowe, gdyż wszelkimi kosztami za szkody, spowodowane zamarznięciem źle zabezpieczonych wodomierzy i rur wodociągowych, będziemy obciążali danych właścicieli domów, 8096

Zarząd Miejski w Grudziądzu
Administracja Przedsięb. Miejskich.

Gruźlica płuc
jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego **Kaszlu** i t. p., stosują pp. lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE",
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7558

Garderobę męska i damską
na miarę w najwykwintniejszym wykonaniu dostarcza tylko
8005
Ludwik Makowski
mistrz krawiecki Toruń, Szeroka 36.

7977 Wykorzystujcie ulgi podatkowe, przysługujące do końca roku.

Obiady
obfite, smaczne, kolacje, śniadania. Probiernia **„Pod Łososiem",** Chełmińska nr. 9. 7609C

Zyro moje
na wekslu 500 zł., którego wystawcą jest rzeźnik Stefan Domżalski w Podgórzu, unieważniam. Skorski. 8097C

GDYNIA

Lokal biurowy
pokój, przedpokój i W. C. od zaraz do wynajęcia. Gdynia, ul. Mściwoja 9, I. ptr. Wiadomość u dozorcy. 8071M

Kawiarnię
w najruchliwszym punkcie Gdyni, dobrze prosperującą, z powodu nagłego wyjazdu sprzedam zaraz, Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. 8073Mk

Sypialnię
kompletną (orzech) sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia od godz. 13—15-tej Gdynia, ul. Świętojańska 78, m. 19. 8099Mk

BYDGOSZCZ

Kolejarzom
udzielam kredytu na płaszcze, ubrania i towary krótkie. Ciosiański, Bydgoszcz, ul. Warszawska 1. 8055B

GDAŃSK

Posiadłość rolną
45 mórg z tego 18 mórg pszennej i buraczanej roli, 11 minut od dworca, do sprzedania. E. Jochim, Niestępowo, pow. Kartuzy. 8108Gdk

W Sopotach
do wynajęcia umebl. słon. pokój z centr. ogrzewaniem i balkonem. Zgłoszenia: Viktoriastrasse 6, I, 8107Gdk

TCZEW

Majątek
800 mórg pszenno-buraczanej ziemi natychmiast do sprzedania. Oziminy obsianej (300 mórg), koniczyny (250 mórg), 65 szt. bydła, 28 dojek i 19 jałowic krytych, reszta młodzież. 150 sztuk trzody chlewnej, 34 konie, elektryczny zapęd. Szybko decydujący się reflektanci mogą porozumieć się wprost z właścicielem. Agenci wykluczeni. Oferty piśmienne kierować do admin. „Dnia Tazewskiego II." Tczew. 8063Tk

Sprzedam
tanio łóżko z materacem oraz 2 nocne stoliki. Lange, Tczew, Wąska 24. 8098Tk

Chiromantka
Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. Ceny niskie. 8029

Sygnatura V. Km. 1402/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V, Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1937 r. o godz. 13 w Toruniu, Stary Rynek 35, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy Zakłady Chemiczne J. M. Wendisch Sukcesorowie Sp. Akc. w Toruniu, składających się z 9 form żelaznych à 80 kg, 1 sztancy automatycznej marki J. Hauff-Berlin łącznie z transmisją i 2 pasami skórzanymi zapędowymi, 1 maszyny do krojenia rygli marki C. E. Rert-Dresden, 1 młynu do proszku z elewatorem łącznie z ogólną transmisją i 4 pasami zapędowymi, 1 maszyny do pakowania proszków z elewatorem i 3 sztanc ręcznych marki J. Hauff-Berlin, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.200,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 13 listopada 1937 r.

(—) Piotr Stefaniak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rewiru V.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientelę, że nazwę firmy mojej „Gdyńska Szklarnia" Ł. Gajek, ul. Ant. Abrahama 2, tel. 16-26, oddałem do rejestru handlowego i używanie tej nazwy należy wyłącznie do mnie. Osoby podszywające się pod moją firmę, lub używające tej nazwy nieprawnie, będą ścigał na drodze sądowej.

Wobec powyższego uprzejmie proszę Sz. Klientelę o zwracanie uwagi na nazwę i właściciela, aby nie zachodziły wypadki pomyłek. (8101

GDYŃSKA SZKLARNIA
Właśc. Ł. Gajek
Gdynia, Ant. Abrahama 2
Tel. 16-26

PRZETARG

Ogłaszam przetarg nieograniczony na wykonanie dla Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni robót brukarskich na przekopach pokanałowych i wodociągowych na terenie miasta Gdyni na okres roczny od daty podpisania umowy.

Oferty w nieprzejrzystych niefirmowych i w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót brukarskich do przetargu na dzień 4 grudnia 1937 r." wrzucać należy do „Skrzynki do Ofert" umieszczonej w Sekretariacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni, ul. Witomińska Nr. 19/21 do godz. 10-ej dnia 4 grudnia 1937 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 grudnia 1937 r. o godz. 12-ej w gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni — Sala Posiedzeń Rady Miejskiej. Wadium w wysokości zł. 1.000,— winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych, posiadających charakter pupilarnego bezpieczeństwa, w Kasie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni, zaś kwit na złożone wadium dołączony do oferty.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami za opłatą zł. 2,— otrzymać można w Sekretariacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni. Bliższych informacyj udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni w godzinach od 11—13 pokój 2.

Zastrzegam sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny, prawo unieważnienia przetargu oraz zlecenia robót w zmienionym zakresie.

Gdynia, dnia 19 listopada 1937 r. (8109

Komisarz Rządu
w z.:
(—) Inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu.

— Czy nie może mi pan wymienić najsilniejszą siłę wodną?
— O tak... łzy kobiece.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.